

Reprinty  
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 7-10



Partner wydania



Stanisław Seyfried  
**Galeria Sztuki Gdańskiej**  
Odszedł prof.  
Włodzimierz Łajming ▶ Str. 11



**SPORT W SZKOLE**

▶ Str. 16

# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 733 | 16.09.2022 r. ISSN 2544-2864

## 100 lat Gedanii w atmosferze skandalu



Od lewej: poseł Kacper Płażyński, ks. proboszcz Zbigniew Cichon, dr Karol Nawrocki - Prezes Instytutu Pamięci Narodowej



**Spodziewałem się różnych rzeczy, ale stan w jakim zastałem to święte miejsce, obelisk i otoczenie poświęcone zamordowanym zawodnikom Gedanii przeszedł moje najśmielsze oczekiwania.**

▶ Str. 4



### Latarką w półmrok

Na dnie niemieckiej historii. Wychodzących z białą flagą obrońców Poczty Polskiej, terytorium RP w Wolnym Mieście Gdańsku, dyrektora Jana Michonia i naczelnika Józefa Wąsika, zamordowa-

no na oczach Niemców z Gdańska, ich sąsiadów.

Michonia zastrzelono, Wąsika spalono miotaczem ognia. Nie zrobili tego bezimienni funkcjonariusze SS Heimwehr Danzig.

Do dziś znani ze skrupulatności Niemcy nie ujawnili nazwisk tych zbrodniarzy.

Nie jest znany żaden wysiłek państwa niemieckiego, by okoliczności tego mordu wyjaśnić a sprawców wskazać.

Ich dowódcy, Willy Bethke i Johannes Schaefer, kierujący 1 września napadem na polską placówkę pocztową, nie doznali po wojnie żadnego despektu.

Były kanclerz RFN, Willy Brandt, składając w 1970 roku kwiaty pod Pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie, spontanicznie ukląkł poruszony rozmiarem zbrodni wyrządzonej przez swoich rodaków.

„KNIEFALL”

„Nad przepaścią historii i pod ciężarem milionów zamordowanych zrobiłem to, co robią ludzie, kiedy za-  
braknie słów”.

Brandt padł na kolana.

Dziś w Gdańsku, jak co roku, rytualnie złoży kwiaty

### Pani Pieper, kto zabił pocztowców?

niemiecka konsul. To nic nie kosztuje i nie boli. Kark zgina się dyskretnie, a pończochy chroni przed ubrudzeniem.

Dyplomatyczna gimnastyka.

Dopóki reprezentant państwa niemieckiego, Cornelia Pieper lub ktokolwiek inny, nie wskaże sprawców publicznego mordu na obywatelach Polski, ich publiczna obecność przed pomnikiem Obrońców Poczty Polskiej jest całkowicie zbyteczna. To persona non grata chowająca twarz i odpowiedzialność za rytualnym wieńcem.

Chyba, że przedstawicielka państwa niemieckiego padnie w Gdańsku w 2022 roku na kolana jak Brandt w 1970 w Warszawie.

Ale tego nie robi, bo ma czelność pouczać demokratyczny rząd państwa, które ją podejmuje. W „Deutsche Welle” mówi: „Uważam, że antyunijne akcenty nie są- na szczęście - zakorzenione w społeczeństwie(...) do większości Polaków, zwłaszcza przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego, nie trafia eurosceptycyzm, są oni przeciwni łamaniu tak ważnych zasad i wartości Unii jak praworządność, czy niezależność sądów”.

Jaki więc niezależny sąd wydał wyrok na dyr. Michonia i naczelnika Wąsika? Bo 1 września nie działały jeszcze nawet uchodzące w niemieckim społeczeństwie obywatelskim za wzór niezależności policyjne sądy do-  
rażne powołane przez dowódcę Wehrmachtu, zbrodniarza też bezkarne, feldmarszałka von Brauchitscha! To na podstawie ich wyroków zorganizowano ZBRODNIĘ POMORSKĄ, wymordowano polską inteligencję Wolnego Miasta Gdańska w dwóch egzekucjach w lesie opodal Stegny.

Pani konsul Pieper na placu przed budynkiem Poczty Polskiej szoruje brzuchem po dnie niemieckiej historii.

**Marek Formela**

## F(ig)raszka

Przyszła do nas  
smutna wieść  
Cześć Królowej,  
cześć!!!  
Biją głośno wszystkie  
dzwony  
70 lat Korony...  
Radę dała nieść  
Cześć Królowej, cześć  
Pośród holdów i  
poklonów  
Następuje zmiana  
tronu...

## Liczbza

54 zł

rachunek za kawę opłacony  
przez biuro kultury  
gdańskiego urzędu.

22 tys. zł

najnowsze koszty podróży  
gdańskich prezydentów i  
radnych

## Cytat tygodnia

- Zrzekliśmy się reparacji.  
- Ale co to znaczy, że się  
zrzekliśmy?  
- To znaczy, że się zrzekliśmy.  
- Kiedy się zrzekliśmy, w jakiej  
formie?  
- No w takiej formie, że się  
zrzekliśmy!  
MOŻE PAN PRZESTĄĆ  
MOWIĆ!

**Kabaret red. Kazimierza  
Szczuki z udziałem pobocznym  
wicezefi MSZ Pawła  
JABLONSKIEGO wystawiony  
przez RMF FM**

- Uzyskaliśmy elementarne  
zaufanie - b. premier  
Donald Tusk do prezydenta  
Rosji Władimira Putina o  
wzajemnych relacjach.

„JEDZIEMY DALEJ”  
- TVP Info

- Jeżeli PO i D. Tusk wchodzi  
w sumienia osób, które do  
tej partii należą, to mamy do  
czynienia z czymś, czego do  
tej pory w polityce nie było  
- to totalitaryzm polityczny  
- Andrzej JAWORSKI,  
pełnomocnik PiS okręgu  
gdyńskiego i elbląskiego  
w rozmowie z red. Piotrem  
Kubiakiem

„Gość dnia” - RADIO  
GDAŃSK

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

## 77. urodziny Radia Gdańsk

Radio Gdańsk obchodzi swoje 77 urodziny. W Studiu Koncertowym imienia Janusza Hajduna odbyła się urodzinowa gala. Podczas uroczystości zostały wręczone Bursztynowe Mikrofony dla zasłużonych pracowników Radia Gdańsk i statuetki Radiowych Osobowości Roku dla przyjaciół rozgłośni. Do jednego z dziennikarzy trafiła nagroda „Na Fali” przyznawana przez Radę Programową rozgłośni.

## Radiowe Osobowości Roku

Pierwszą statuetkę Radiowej Osobowości Roku otrzymał Robert Kwiatek, który od lat związany jest z fotografią. Tysiące jego zdjęć przez lata publikowano m. in. na łamach „Dziennika Bałtyckiego”. Zawsze był w centrum ważnych wydarzeń historycznych na Pomorzu. Już jako nastolatek brał udział w działalności antykomunistycznej.

– Dziękuję za to wyróżnienie, dla mnie to jest wielki zaszczyt, zwłaszcza odbierać takie wyróżnienie od radiowców. Ja jestem człowiekiem, który razem z wami, bo jesteście moimi przyjaciółmi, biega po mieście. Wy z mikrofonem, ja z aparatem. Jesteśmy często po tej samej stronie, czasem sobie przeszkadzamy, bo psujecie mi mikrofonem kadr, a ja wam moim hałasem - powiedział Robert Kwiatek.

Radiową Osobowością Roku został także Michał Ossowski, który od czterech lat kieruje „Tygodnikiem Solidarność”, którego pierwszy numer ukazał się 3 kwietnia 1981 roku. Michał Ossowski współtworzył także audycję „Głos Pracownika” w Radiu Gdańsk.



## Nagrody "Bursztynowych Mikrofonów"

Podczas gali wręczono również „Bursztynowe Mikrofony” dla pracowników Radia Gdańsk. Nagrodę tę odebrała Ewa Palicka, która od ponad 20 lat jest częścią ekipy Radia Gdańsk, gdzie emituje audycje

i serwisy informacyjne.

Nagrodę odebrał także Andrzej Truszkowski, który od 2020 roku pracuje jako archiwista, zajmuje się przede wszystkim cyfryzacją nagrań analogowych.

## Nagroda „Na Fali”

W tym roku po raz trzeci Radia Programowa Radia

Gdańsk przyznała nagrodę „Na Fali”. Uehonorowano nią Grzegorza Armatowskiego, reportera, który pracuje w rozgłośni od blisko dekady.

Gałą uświetnił i zakończył występ trójmiejskiego zespołu ULTRAmaryna.

źródło radiogdańsk.pl  
Fot. Radio Gdańsk/  
Roman Jocher

## Antykwariat Rejs poleca

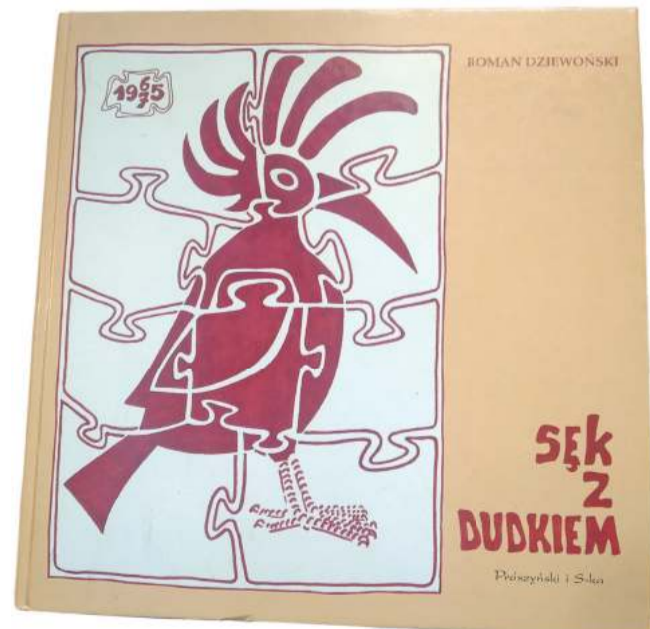
„Sęk z Dudkiem” Romana Dziewońskiego to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Proponujemy czytelnikom pięknie zaprojektowaną graficznie książkę Romana Dziewońskiego „Sęk z Dudkiem”. Autor to syn znakomitego aktora, reżysera i twórcy kabaretu „Dudek” Edwarda Dziewońskiego.

„Dudek” to ostatni kabaret literacko-satyryczny-aktorski, w którym tekst i sztuka aktorska były wartościami równorzędnymi. Pierwszy jego program miał premierę 13 stycznia 1965 roku w warszawskiej kawiarni „Nowy Świat”. Przez dziesięć sezonów tworzyli go znakomici wykonawcy i autorzy tekstów i muzyki: Agnieszka Osiecka, Wojciech Młynarski, Stanisław Tym, Maciej Zembaty, Janusz Gajos, Olga Lipińska, Krzysztof Kowalewski i wielu, wielu innych oraz oczywiście jako filary przedsięwzięcia Irena Kwiatkowska, Wiesław Gołas, Jan Kobuszewski, Wiesław Michnikowski i Edward Dziewoński.

Większości Polaków kabaret znany jest z kilku prezentacji telewizyjnych oraz powtarzanych opowieści tych szczęśliwców, którym udało się go oglądać na żywo, a przede wszystkim standardowego skeczu „Sęk”, który stał się wizytówką „Dudka” i który znają chyba wszyscy. Edward Dziewoński twierdził, że taki tekst jak ten napisany przez Konrada Toma zdarza się raz na 50 lat. I mimo, że z Wiesławem Michnikowskim zagrali sporo i sporo osiągnęli to w pamięci publiczności pozostaną jako Rapaport i Goldberg.

Autor książki opowiada o 10 programach kabaretu, o tym co działo się na scenie, ale także o tym co działo się na zapleczu dla artystów i jak mówi to dopiero był kabaret. Zamieszcza w niej



teksty wykonywanych piosenek, skeczy i monologów, wspomnienia tworzących kabaret artystów i osób z nimi powiązanych oraz mnóstwo faktów, anegdot z kabaretowego życia.

Wprowadzanie przez autora do tekstu kabaretowych dudków rysowanych przez Eryka Lipińskiego, wykorzystanie jego plakatów, fragmentów programów satyrycznych, portretów artystów, karykatur, rysunków oraz wielu zdjęć dodatkowo ubarwiło tę ze wszech miar interesującą książkę.

Serdecznie polecam.

Tomasz Łunkiewicz

## Personalia

✓ Radna Beata Dunajewska z ugrupowania gdańskiej władzy poprowadzi obrady kapituły nagrody „Złota Malwa” przyznawanej przez prezydenta Gdańska osobom świadczącym usługi opiekuńcze w mieście, wesprze ją koleżanka z klubu Teresa Wasilewska. Administrację samorządową reprezentują w tym gronie Gabriela Dudziak i Izabela Chorzelska, a w składzie są ponadto Agnieszka Wróbel, Aneta Reńska i Hanna Sigda. Po dwie dodatkowe osoby zgłosi rada organizacji pozarządowych i miejska rada seniorów, którą kieruje funkcjonariusz PZPR stanu wojennego Aleksander Żubrys, co gdańska demokracja uszlachetnia. Z kolei Grzegorz Krygier, zastępca dyrektora Wydziału Rozwoju Społecznego UM w Gdańsku, pokieruje pracami kapituły stypendium Fahrenheita dla studentów. W tym gronie troje radnych: Jan Perucki i niezamordowany Andrzej Stelmasiewicz - Koalicja Obywatelska i Przemysław Malak - Prawo i Sprawiedliwość. G. Kryger przewodniczy także komisji konkursowej, która przyzna doktorantom stypendia Fahrenheita. W jej pracach wezmą udział: prof. Andrzej Czyżewski i prof. Maciej Bagiński - PG, prof. Wiesław Laskowski i prof. Igor Konieczny - UG, prof. Agnieszka Zimmermann i prof. Jacek Witkowski - GUMeD.

✓ 25 par małżeńskich, ze stażem 50-, 55-, a 60-lecia wspólnego życia otrzymało Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznawane przez prezydenta RP. Jubileusze obchodzili: 60-lecie - Urszula i Zygmunt Dumasowie, Teresa i Antoni Kaczorowscy, Barbara i Bolesław Mienikowie, Anna i Stanisław Skrobiszowie; 55-lecie - Teresa i Edward Łaskiewiczowie; 50-lecie - Krystyna i Zenon Barcewiczowie, Irena i Zdzisław Bojanowscy, Ewa i Krzysztof Engländer, Wiesława i Andrzej Fischerowie, Danuta i Bolesław Jędrzejewscy, Maria Bukowska-Kłos i Ryszard Kłos, Małgorzata i Stanisław Łukaszewiczowie, Elżbieta i Andrzej Mączkowie, Krystyna i Ryszard Paulowie, Róża i Roman Pawłowscy, Maria i Edmund Podraccy, Zofia i Andrzej Rommel von Czarnowscy, Wiesława i Lech Sobiewscy, Róża i Andrzej Spusiowie, Krystyna i Zygmunt Szultowie, Daniela i Roman Szynszecy, Teresa i Jan Wieczorkowscy, Wiesława i Władysław Więckowscy, Alicja i Zenon Wojciechowscy, Bernadeta i Kazimierz Zalewscy.



# INNOWACYJNE TECHNOLOGIE NA RZECZ ENERGETYKI

**Odnawialne źródła energii** to nie tylko odpowiedź na wyzwania wynikające ze zmian klimatu i troski o środowisko naturalne, ale także **gwarancja bezpieczeństwa energetycznego**.

Działamy odpowiedzialnie z myślą o przyszłości, dlatego **inwestujemy w innowacyjne technologie, wspieramy startupy** i korzystamy z ich nowatorskich idei.

Stawiamy na wykorzystanie wodoru, produkcję biometanu, wysokiej jakości instalacje fotowoltaiczne, współpracujące z nimi pompy ciepła oraz magazyny energii.

Oznacza to **rozszerzenie naszej oferty** konsumenckiej i biznesowej oraz ważny ruch w kierunku pozyskiwania **alternatywnych źródeł energii**.

# 100 lat Gedanii w atmosferze skandalu

Spodziewałem się różnych rzeczy, ale stan w jakim zastałem to święte miejsce, obelisk i otoczenie poświęcone zamordowanym zawodnikom Gedanii przeszedł moje najśmielsze oczekiwania.

Poprzedni właściciele, firma Robyg ogrodziła miejsce, tak aby choć trochę uszanować miejsce. Firma „Nowa Gedania”, aktualny właściciel, pomimo obietnic, nic nie zrobiła na wydzielonym od stadionu miejscu.

„Gazeta Gdańska” komentująca od 6 lat wydarzenia wokół stadionu w rozmowie z Michałem Czapskim, prezesem spółki Nowa Gedania, zwracała uwagę na szybko zbliżającą się setną rocznicę powstania klubu. Dostaliśmy wówczas odpowiedź, że wszystko zo-

stanie należycie przygotowane. Niestety nic się nie wydarzyło i nic nie zostało przygotowane. Składanie wieńców odbyło się w skandalicznej oprawie w otoczeniu walącego się płotu.

Słowa pośła Kacpra Płażyńskiego, podczas wcześniejszego otwarcia wystawy „Miłość do sportu z dumy bycia Polakiem” zabrzmiały dla Gedanii złowieszczo. Daleko idąca postawa tolerancji wobec nowych właścicieli powinna teraz się zmienić.

SS



## Posterunek Straszyn

17 września nastąpi otwarcie Przekopu Mierzei Wiślanej. Im bliżej tego terminu tym media opozycyjne na czele z Gazetą Wyborczą wspierani przez polityków głównie Koalicji Obywatelską nie szczędzą krytyki tej inwestycji. Czego to już nie słyszeliśmy. Że budowa to nie potrzebne wyrzucanie pieniędzy (prawie 2 mld złotych polskich), że szkodzi ekologii, że do niczego się nie przyda etc. Dziwnym trafem argumenty te pokrywają się ze stanowiskiem Moskwy. Ale jakoś tego krytykanci nie chcą zauważać. Absolutnie kuriozalna, negatywna opinia pojawiła się we wtorkowej Gazecie Wyborczej. Tym razem w rolę „eksperta” wcielił się płk rezerwy Czesław Juźwik. Dla nie zorientowanych przedstawiono go we wstępie jako byłego dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej MON (2003-2006), doradcę stałego przedstawiciela RP przy NATO i UZE (2006-2007), szefa zespołu (2010-2012), a później zastępcę dyrektora Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi Biura Bezpieczeństwa Naro-

dowego (2012-2017)”, a dziś „niezależnego eksperta Instytutu Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego”. I coś takiego wymyślił ów „fachowiec” od przekopów. Dodajmy, że jego wywód o przekopie Mierzei Wiślanej pojawił się kilka dni po rozmowie przeprowadzonej w tej samej gazecie z byłym szefem kontrwywiadu wojskowego Piotra Pytla. Ten z kolei odkrył, że polski rząd i jego polityczne zaplecze to ruska agentura. Ale wróćmy do Juźwika. Otóż od-

## Autorytet z WSW a przekop

krył on, że „nie ma żadnego militarnego uzasadnienia dla budowy kanału przez Mierzę Wiślaną. Kanał nie zwiększa potencjału obronnego Polski. Jest wręcz odwrotnie: stworzyliśmy infrastrukturę, której musimy dodatkowo bronić w dwóch miejscach: samego kanału z systemami śluz i mostów oraz portu w Elblągu. Powiem sarkastycznie: dla obronności Polski większy sens miałyby zasypanie kanału i stworze-

nie możliwości do działania dla wojsk lądowych”. Naprawdę trudno jest znaleźć bardziej bezsensowne argumenty. Po pierwsze Juźwik porusza się w realiach lat osiemdziesiątych i początków lat dziewięćdziesiątych. Widzi w Okręgu Królewieckim potężne zagrożenie. Jako wojskowy i ponoć fachowiec powinien wiedzieć, że z tego kierunku ruski nie wyprowadzi żadnego uderzenia, ponieważ już w pierwszych minutach III Wojny Światowej rejon ten zostanie unieszkodliwiony potężnym atakiem raketowym i to wcale nie konieczne głowicami masowego rażenia. Armiom NATO pozostanie tylko dla wkroczyć do niego, pokonując minimalny opór, a wtedy właśnie, do celów logistycznych, przekop się przyda. O porcie w Elblągu kacap już dawno zapomniał. Ale strach Juźwika ma wielkie oczy i proponuje zasypać przekop. Najlepiej cały Zalew Wiślany. Skąd u takich jak Juźwik biorą się tego typu konstatacje? Odpowiedź jest prosta. Płk Józwik, co celowo pominęła w przedstawianiu jego sylwetki Gazeta Wyborcza, był za komuny w latach 1983-1990 r. oficerem Wojskowej Służby Wewnętrznej, czyli bezpieki w armii. Po ujawnieniu tej informacji Juźwika zwolniono z pełnionych funkcji w 2017 r. Ale dla Wyborczej i części opozycji komunistyczny trep pozostaje dalej autorytetem.

Andrzej Potocki

# Wspólnie

dla zielonej  
energii w Polsce



## Myślimy o przyszłości. Chcemy zapewnić klientom dostęp do czystej energii

Jesteśmy jednym z liderów zielonej energetyki w Polsce. Jako część Grupy ORLEN realizujemy ambitny plan zmniejszenia o 33% emisyjności wytwarzanej energii. Dążymy do tego m.in. poprzez rozwój OZE na lądzie i udział w projektach morskich farm wiatrowych. Dbamy o równowagę między zapewnieniem bezpieczeństwa energetycznego, a troską o nasze otoczenie.

Zrównoważony rozwój. Z szacunkiem dla środowiska.



Wspólnie dla  
**EKOLOGII**



# Niemcy jako „mocarstwo moralne” powinno zadośćuczynić krzywdom

Z Jarosławem Sellinem, politykiem nurtu konserwatywnego, historykiem, byłym dziennikarzem, rzecznikiem prasowym rządu Jerzego Buzka, w latach 1999-2005 członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, obecnie sekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Generalnym Konserwatorem Zabytków rozmawia Artur S. Górski

- 14 września Sejm uchwałą wezwał rząd Niemiec do przyjęcia odpowiedzialności politycznej, historycznej, prawnej oraz finansowej i zadośćuczynienia za skutki rozpętania II wojny światowej przez III Rzeszę. Uchwała Sejmu ma symboliczny i praktyczny wymiar? Dlaczego mowa w niej o zadośćuczynieniu a nie o reparacjach wojennych.

- Być może dzięki temu zapisowi, użyciu tego sformułowania, będzie łatwiej podjąć Niemcom pozytywną decyzję o sprawiedliwości i zadośćuczynieniu za szkody, które wyrządzili w Polsce i Polskim obywatelom. Termin „reparacje” jest przez nich wyjątkowo źle odbierany i jest odrzucany w doktrynie państwa niemieckiego - jako nie do zrealizowania. Stąd roztropna decyzja Sejmu o zmianie nomenklatury, która sprowadza się i tak do tego samego. - Na łamach Gazety Gdańskiej od lat podnosimy kwestie krzywd doznanych przez Polaków na Pomorzu, na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. Domaganie się zadośćuczynienia, nie tyle symbolicznego i nie z laski mocarstw, jest pożądane. Jednak zabrakło w odsłonięciu raportu o stratach wojennych drugiego z agresorów, ówczesnego Związku Sowieckiego, który najechał 17 września walczącą rozpaczliwie Polskę i ją okupował. Jego wojska pozostawały na naszym terytorium 44 lata, do 1993 roku, z przerwą na okupację niemiecką. Po rozpadzie ZSRS pozostały Białoruś, Ukraina i Federacja Rosyjska, nie wymienienie tych państw w raporcie wynika z niewagi przecież?

- Wynikało z realizmu. Reparacji nie można domagać się od państwa zwycięskiego w wojnie, lecz od tego, które w niej poniosło klęskę. Po drugiej: Rosja, czyli



Związek Sowiecki, choć nie wypowiedział wojny, tu jest problem prawny, to jednak nas zaatakował i w latach 1939-41 oraz po 1944 roku naszych patriotów więził, mordował, a mienie materialne rabował. To są fakty. Dlatego w uchwale sejmowej znalazło się oczekiwanie wobec Rosji, nawiązującej do ZSRS, jako spadkobierczyni ZSRS. Z punktu widzenia realizmu politycznego jest to oczekiwanie z realizacją obliczoną na daleką przyszłość. Chociaż, mam nadzieję, nie nazbyt daleką...

- O zrabowane dzieła sztuki już można było się upominać...

- Już było to czynione. Trzeba Niemcy i Rosję traktować oddzielnie. Niemcy są następcą prawnym państwa Hitlera i jako państwo przebrały one wojnę. Domagać się można zarówno reparacji jak i zadośćuczynienia. Są one krajem z naszego kręgu cywilizacyjnego. Starają się, deklaratywnie, respektować prawo międzynarodowe. Są krajem lubiącym pouczać wszystkich wokół, jako „mocarstwo moralne”, jak się sami lubią opisywać,

które już przepracowało przeszłość i nie ma się z czego tłumaczyć. Skoro Niemcy są mocarstwem moralnym, pouczającym nas mentorem, co jest sprawiedliwością, praworządnością, prawdziwą walką z ksenofobią i antysemityzmem, to niechaj sprawę z przeszłości własnego państwa i narodu, który ma na sobie skazy, czyli krzywdy wobec nas - naprawią.

- Niemcy to nasz sojusznik, największy partner gospodarczy...

- Są naszymi aliantami w NATO i w Unii Europejskiej. Pomiędzy aliantami nie powinno być takich zaszczości i trzeba je zamknąć przez zadość uczynienie. Rosja zaś jest państwem funkcjonującym w innym kręgu cywilizacyjnym, właściwie barbarzyńskim, jego duchowi przywódcy i politycy sami się opisują jako świat odrębny od Zachodu, z którym walczą i którego wartości nie podzielają, z którymi walczą. Realna możliwość uzyskania rekompensaty za ich wojenne i powojenne działania jest jeśli reżim na Kremlu upadnie, zmieni się władza

i nastąpi okres Smuty. Co się w historii Rosji zdarza i wtedy z Moskwą można załatwiać np. odzyskanie niepodległości, jak w 1918 roku i po 1990 i 1991 roku, gdy odzyskało ją wiele krajów i narodów. Można otrzymać „teczkę katyńską” i uzyskać jej przyznanie się do sprawstwa mordu katyńskiego. Lata 90 oni dziś oceniają jako dla nich czas „Smuty” (Smutnoje wriemia, czyli burzliwy czas zamętu, używało się na określenie przełomu XVI i XVII wieku, do 1613 r. – dop. red.) Poczekajmy na kolejny czas „Smuty” i upadek imperializmu rosyjskiego, dopóki ten znów się nie podniesie. Wtedy, w okresie przejściowym, odzyskamy część naszych strat od agresora. Imperializm to jedyna tradycja, która znają.

- Być może. Dzisiaj, mimo znaczącej pomocy militarnej, przekazywania broni i surowców oraz przyjęcia trzech milionów Ukraińców, nie ma postępu w polityce historycznej, nie ma ekshumacji ciał naszych rodaków, nie ma upamiętnienia miejsc zbrodni na Polakach, nie

zmiany w ukraińskim nauczaniu historii najnowszej. Nie słyhać by był skromny nawet ukłon w naszą stronę i upamiętnienia miejsc kaźni...

- To nie jest prawda. Twierdzenie, że nie ma gestów do nas, że o nich nie słyhać, nie jest prawdą. Zostały wykonane ważne gesty. Tuż przed agresją Rosji na Ukrainę odsłonięte zostały lwy na Cmentarzu Orłat Lwowskich. Ukraińcy otworzyli się na rozmowy o poszukiwaniu polskich ofiar na Ukrainie. Jest budowana grupa robocza po stronie polskiej i ukraińskiej do poszukiwań, ekshumacji i upamiętnienia pochówków polskich. Będzie ona służyła radą władzom obu państw. Są spontaniczne porządkowane, przez ludność ukraińską, miejsca, w których spoczywają nasi rodacy. To się dzieje. W geście wdzięczności i solidarności. Owszem, przepracowanie polityki historycznej przez Ukraińców wymaga czasu i cierpliwości. Oni sami muszą przepracować własne kultury historyczne, te związane ze skrajnym nacjonalizmem, z Banderą, z UPA. To wymaga poszerzenia wiedzy co ważne dziś dla Ukraińców osoby wyczyniały. Możemy im w tym dopomóc. Także Żydzi mogą być w tym pomocni. Jest jednak spora ignorancja i musimy to nawet badać. Zdecydowana większość Ukraińców nie wie o rzeziach, o mordach. Traktują lata 1943-44 jako wojnę chłopską, domową. UPA jest przedstawiana jako formacja zbrojna walcząca o wolną Ukrainę.

- Jest tradycja przemierza, ale wąż i sami Ukraińcy niespecjalnie się do niej odwołują.

- Właśnie zechcieli się odwołać bo przyszli reprezentanci państwa ukraińskiego, by z nami oddać „petlurowcom” hołd na warszawskim cmentarzu. Dzień najważniejszy jest aby przetrwało państwo ukraińskie. W tym jest i nasz interes państwowy. Dlatego im pomagamy, bo jest to w naszym, polskim interesie narodowym, by oni wygrali, by pokonali Rosję. Bez niepodległego państwa ukraińskiego wszelkie dyskusje polityczne i historyczne ustają.

- W temacie niemieckim one stoją w miejscu bo brak ambasadora RP w Berlinie. Wakat trwa już 10 miesięcy, gdy trzeba skoncentrować się na grze polityczno-dyplomatycznej. Jak przekazywać noty bez ambasadora?

- Nota będzie wysłana w październiku. Należy przetłumaczyć na język niemiecki raport o stratach. Wraz z nim będzie i nota oficjalna do rządu w Berlinie i będzie już ambasador RP w Berlinie (kandydatura Dariusza Pawłosa na stanowisko ambasadora RP w Berlinie jest na etapie akceptacji – dop. red.)

- Przypomnę zatem wizytę przy pomniku ofiar ludobójstwa na Wołyniu ambasadora ukraińskiego Wasyla Zwarycza. 11 lipca 2022 roku, w 81 rocznicę apogeum rzezi wołyńskiej, on w imieniu prezydenta Ukrainy oddał hołd pomor-



# GAZETA GDAŃSKA

10  
FEN.

Nr. 211 ABCDE

Piątek, 16 września 1938

Rok XLVIII

Aleksanderów, Kulański, Brodka, Bydgoszcz, Chelmno, Chojnka, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lębork, Nowa-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Swięcie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchela, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

## Historyczny lot w obronie pokoju z Londynu do Berchtesgaden

W środę na skutek silnego zaostrzenia się sytuacji w republice Czechosłowackiej, która groziła wybuchem otwartego powstania zbrojnego Niemców sudeckich przeciw władzom praskim, premier Anglii zdecydował się na krok stanowczy — osobistą rozmowę z Hitlerem dla „znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy”.

Po posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, premier Chamberlain wysłał do kanclerza Hitlera depeszę w której „z uwagi na coraz bardziej krytyczną sytuację, proponuje swój natychmiastowy przyjazd dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy”.

Hitler odpowiedział, że gotów jest

spotkać się z Chamberlainem w czwartek, wobec czego premier brytyjski zdecydował się wystartować wczoraj rano z Londynu do Monachium, a następnie do Berchtesgaden.

Premier Chamberlain wystartował do swego historycznego lotu do Niemiec z lotniska w Heston o godz. 8 min. 33.

Premierowi towarzyszą Sir Horace Wilson i William Strang. Podróż premier nie zna niemieckiego, a kanclerz Hitler angielskiego, tłumaczem będzie ze strony brytyjskiej Strang.

Podróż swą do Niemiec odbył premier na samolocie British Airways.

Na lotnisku Monachium premier Chamberlain wylądował o godz. 12.36.

wraz z ministrem Ribbentropem odprowadził go do oczekującego specjalnego pociągu kanclerza Rzeszy.

W chwili odejścia pociągu publiczność oburza na dworcu zgromadziła premierowi brytyjskiemu burzliwą owację.

Do Berchtesgaden przybył pociąg z premierem krótko przed godziną 16. Premier

zasiadł tu szef kancelarii prezydenckiej kanclerza Hitlera dr. Meisner oraz szef adiutantury sił zbrojnych mjr. Schmidt.

Po krótkim pobycie w Grand-Hotelu udał się premier Chamberlain w towarzystwie dr. Meissnera i mjr. Schmunda do rezydencji kanclerza Hitlera.

### Premier Chamberlain w rezydencji kanclerza Hitlera

BERCHTESGADEN. Premier Chamberlain przybył o godz. 16.55 samochodem kanclerza Hitlera do rezydencji kanclerskiej.

Kanclerz Hitler powitał swego gościa na progu domu. Przelatującą ustawioną była kompania honorowa straży przyłoczącej.

Po przywitaniu się z kanclerzem Hitlerem wszedł premier Chamberlain na zaproszenie kanclerza do kabinu rezydencji.

gdzie zasiadł wraz z towarzyszącymi mu osobami do herbaty.

### Depesze gratulacyjne ze wszystkich stron świata

LONDYN. Wiadomość o locie premiera Chamberlaina do kanclerza Hitlera, wywołała wielkie wrażenie nie tylko w Londynie, ale i we wszystkich domniach brytyjskich. Premier otrzymał depesze gratulacyjne ze wszystkich stron świata.

### Owacyjne powitanie premiera W. Brytanii w Niemczech

MONACHIUM (PAT). Na powitanie premier Chamberlaina wywieziono na lotnisku w Oberwiesentfeld flagę brytyjską i flagę ze swastyką. Na lotnisku zgromadzili się liczne tłumy. Premiera brytyjskiego po wyjściu z samolotu powitali ambasador Henderson, a następnie minister spraw zagr. Rzeszy Ribbentrop, który wymienił z Chamberlainem serdeczny uścisk dłoni. Wśród oficjalnej rozmowy, uśmiechając się, premier Chamberlain w towarzystwie ministra Ribbentropa i ambasadora Hendersona opuścił lotnisko, udając się do samolotu, którym odjechał na dworzec kolejowy. Zgromadzona na ulicach ludność wznosiła okrzyki na cześć Chamberlaina.

Po przybyciu na dworzec, ozdobiony flagami i wieńcami wawrzynowymi,

premier brytyjski udał się do salonów recepcyjnych, gdzie powitał go minister stanu, guwerner Adolf Wagner, który

## Zbrojne powstanie w Czechosłowacji

PRAGA. Radiostacja czechosłowacka ogłosiła przegląd sytuacji wewnętrznej w państwie, w którym zostało stwierdzone, że ostatnie incydenty na obszarach sudeckich przybrały charakter otwartego powstania. Komunikat stwierdza, że między policją, żandarmerią i wojskiem w wielu miejscowościach doszło do krwawych starć z powstańcami, uzbrojonymi w karabiny, granaty ręczne i karabiny maszynowe.

Komunikat twierdzi, że ogólna powstania z wyjątkiem jednego zostały

opanowane. Liczba ofiar zaś wyniosła 23 zabitych i 76 rannych.

W końcu komunikat stwierdza, że duch powstania nie został jeszcze stłumiony, a rząd z uwagą śledzi rozwój wypadków i przedsięwzięcie kroki, mające zapobiec rozszerzeniu się powstania.

Oficjalny komunikat praski podaje liczbę zabitych na 23, natomiast według obliczeń porannej prasy berlińskiej w zajściach sudeckich w ciągu ostatnich 4 dni zginęło 76 osób, rannych jest ponad 600.

Wobec wstąpienia policji czeskiej, która wówczas otworzyła ogień na gmachach hotelu, przy czym od rykoszetu zabity został agent policji. Po chwili policja wtargnęła do domu i obsadziła wszystkie pokoje. Agenci policji szukali przede wszystkim broni ukrytej, znaleźli jednak tylko starą dubeltówkę. Następnie policja wtargnęła również się do biur partii niemiecko-sudeckiej, znajdujących się w hotelu Wenzel naprzeciw dworca. Zabity został przy tym funkcjonariusz partii sudeckiej. W późnych godzinach wieczornych biura partii obsadzone były jeszcze przez policję.

### Szturm na siedzibę Niemców w Chebie

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Eger, że w środę wieczorem doszło tam do poważnych zajść. Policja czeska przy pomocy samochodów

pancernych usiłowała dokonać rewizji w hotelu Victoria, gdzie obecnie znajduje się główna siedziba partii niemiecko-sudeckiej. Straż sudecka przeciwstawi-

### Stronnictwo Narodowe poza nawiasem życia narodowego

Jak zwykle nie zdolni do żadnego działania

Decyzja zarządu Stronnictwa Narodowego o nie braniu udziału w wyborach nie mogła być dla nikogo niespodzianką. Dopóki jeszcze stronnictwo to posiadało w swych przybudówkach organizacje młodzieżowe, dawano ono pozory życia, które ostatnio zanikły wraz z wstąpieniem młodzieży do organizacji narodowo-radykalnych i Związku Młodej Polski.

Sobkostwo Stronnictwa Narodowego ujawniło się w tej decyzji w całej pełni. Dzisiaj, gdy solidarność narodowa jest warunkiem ulocy każdego państwa, gdy na wybory w Polsce Europa spogląda jako na rewit sił wewnętrznych Rzeczypospolitej, ańdęca tradycyjnym zwy-

czajem uszuwa się dohrowolnie z polskiej rzeczywistości narodowej.

Prawdopodobnie legowicza absencja wyborcza Stronnictwa Narodowego będzie już początkiem końca sudeckiej. Opini publiczna zdaje bowiem sobie sprawę ze szczególnej wagi obecnych wyborów i nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo nasze potrafi dostatecznie wyraźnie zamianifestować swą siłę i zwartość tak, jak potrafiło ją manifestować zawsze w dniach przelomowych.

A Stronnictwo Narodowe pozostanie w tych dniach przelomowych poza nawiasem narodowej rzeczywistości tak, jak poza nawiasem pozostała musi być niegodność marszm i niedołęstwo.

### „Chcemy powrócić do Rzeszy” Odezwa Heuleina

EGER. Przewódca Niemców sudeckich Heulein wydał proklamację, w której „świadomy przyjętej odpowiedzialności” stwierdza „wobec całego świata, że system prześladowań stosowany przez rząd czeski przy pomocy karabinów maszynowych, samochodów pancernych i czołgów w stosunku do bezbronných Niemców sudeckich osiągnął punkt kulminacyjny”.

„Chcemy być jako wolni Niemcy. Chcemy mieć znova pokój i pracę w naszej ojczyźnie. Chcemy powrócić do Rzeszy. Boże, błogosław nam w walce o słuszną sprawę”.

### Niemcy uciekają w popłochu z Czechosłowacji

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w środę wieczorem pod Baerensteinem 800 Niemców sudeckich, w tym wielu kobiet i dzieci, przekroczyło granicę, chroniąc się na terenie Rzeszy. W Oberwiesenthal zgłoszono się ponad 100 uciekinierów.

### Rozwiązanie parlamentu czechosłowackiego

PRAGA. Wczoraj wieczorem ogłoszony został dekret o rozwiązaniu parlamentu czechosłowackiego z dn. 16 września b. r.

### Panika w Słowacji

BRATYSŁAWA. Zarządzenie, wzywające ludność do uzupełnienia zapasów żywności, wywołało na terenie Słowacji nastroje paniczne. Nastroje te potęguje jeszcze działalność spekulantów walutowych, którzy masowo wywożą pieniądze za granicę.

W tych dniach policja wpadła na trop wielkiej afery walutowej w Koszycach, a ostatnio ujęła w Bratysławie dwie szajki przemytników walutowych w chwili, gdy usiłowały przemycić przez granicę w samochodach znaczne sumy, w jednym wypadku pół miliona, w drugim 400.000 kc. Sprawcami są znani obywateli miasta Bratysławy z tytułami akademickimi.

### Tłumf polskich balonów

patrz str. 5



PARTNER WYDANIA

# Pierwszy lot w życiu 70-letniego premiera brytyjskiego

LONDYN. Inicjatywa premiera Chamberlaina wyjazdu do kanclerza Hitlera znalazła entuzjastyczne poparcie całej prasy angielskiej. Krok Chamberlaina spotkał się nie tylko z jednomyślnym gorącym poparciem całego gabinetu, ale również przewodców Labour Party.

Dzienniki ujawniają interesujący szczegół, że Chamberlain nigdy przed tym podróżą powietrzną nie odbywał i że będzie to jego pierwszy lot w życiu. Prasa nazywa ten lot najbardziej historycznym i dramatycznym i pisze, że w 70-tym roku życia Chamberlain decyduje się na swój pierwszy lot, aby zabezpieczyć Europie pokój.

Premier brytyjski ma przenoćować w Berchtesgaden w Grand Hotelu, gdzie zamówiono dla niego pokoje. Do dyspozycji jego oddano t. zw. apartamenty królewskie, t. zn. trzy pokoje, w których zazwyczaj mieszka, przybysząc do Berchtesgaden, małżonka b. cesarza Wilhelma II Hermiona.

Od przebiegu rozmów zależy będzie, czy Chamberlain odjedzie w piątek, czy też później. Gdyby premier brytyjski powrócił do Londynu w piątek, to w sobotę odbyło by się posiedzenie gabinetu, na którym premier złożyłby swym kolegom sprawozdanie z przebiegu wizyty.

Interesująca jest opinia „Times”, który przewiduje, że wynik rozmów Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem nie będzie kompletnym rozwiązaniem zagadnienia, lecz raczej wypowiedzeniem przewidywań rokowań. Jednakże Chamberlain nie podejmowałby swej podróży, gdyby nie widział co najmniej pewnych widoków porozumienia. W zasadzie impas rokowań w Pradze nie jest — zdaniem „Times” — ostateczny. Myśl spotkania z kanclerzem Hitlerem — według „Times”, rzucona być miała przez premiera Daladier, który we wtorek wieczorem w rozmowie telefonicznej z Cham-

berlainem zasugerował taki krok, proponując jakoby, aby obaj polecili do kanclerza Chamberlaina wyrazić swój powne zastrzeżenia co do udziału Daladier, wysuwając argument, że prawdo-

podobnie kanclerz postawiłby za warunek udział w rozmowie Mussoliniego.

W końcu „Times” podkreśla, że Chamberlain udaje się do kanclerza z pełną aprobatą Francji.

## Anglia rzuca na szalę wypadków całą swą powagę państwową

Heroiczna decyzja premiera Anglii — pisze „Kurier Czerw.” — by porozumieć się bezpośrednio z kanclerzem Hitlerem, została powzięta w obliczu rzeczywistego niebezpieczeństwa, zagrażającego pokojowi Europy.

Premier angielski odwołał na bok wszelkie względy etykiety międzynarodowej, tak skrupulatnie przestrzeganej w innych okolicznościach przez repre-

zentantów wielkości Anglii i tradycyjnej „dumy Albionu”.

Decyzja premiera Anglii oznacza, że W. Brytania nie zajmuje obecnie tej chwylowej i niezdeterminowanej pozycji, jaką zajmowała w r. 1914 w chwili wybuchu wojny europejskiej.

Pyzocicznie, premier Anglii śmiała się gościem rzuca na szalę wypadków całą powagę państwową Wielkiej Brytanii.

## List otwarty Mussoliniego do lorda Runcimana

„Państwo czeskosłowackie jest monstrualną fikcją”

MEDJOLAN. Pod tytułem „List do Runcimana” „Popolo d'Italia” zamieszcza artykuł węgny, który, aczkolwiek napisany przed inicjatywą Chamberlaina, posiada doniosłe znaczenie. Autor artykułu pisze, że lord Runciman powinien był już przekonać się, że nie istnieje ani naród czeskosłowacki ani państwo czeskosłowackie. W Wersalu powinno by się stworzyć Czechy — nazwa historyczna — z jednolitym ludnością czeską, jednakże stworzono państwo sztuczne, dając mu od samego urodzenia element jego słabości i rozkładu.

Nieszczytnie autor artykułu radzi lordowi Runcimanowi, aby zaproponował Benesowi plebiscyt nie tylko dla Niemców austriackich, lecz i dla wszystkich narodowości, które tego żądają. W. Brytania zastanowi się wielokrotnie, zanim przystąpi do wojny tylko dla ochrony państwa, będącego monstrualną fikcją. Hitler trzeźwo się tylko o 3 i pół miliona Niemców. Nikt nie może mu odmówić tego prawa.

Artykuł ten jest przypisywany ogólnie Mussolinimu

## Mobilizacja 2 roczników w Czechosłowacji

Dezercja kilku tysięcy Niemców

MOR. OSTRAWA. Od wtorku podudnia powołuje się na terenie Śląska Cieszyńskiego rezerwistów na nadzwyczajne ćwiczenia. Wezwania obejmują około dwóch roczników oraz specjalistów broni technicznych.

Nakazy stawienia się w koszarach macierzystego pułku są natychmiastowe. We wszystkich gminach śląskich wezwania doręcza policja i żandarmeria.

która przewozi natychmiast powołanych wprost na stacje kolejowe. W wielu wypadkach nie pozostawia się czasu na pożegnanie z rodziną i zlikwidowanie spraw osobistych.

Z terenu powiatów pogranicznych donoszą, że Niemcy, którzy w liczbie kilku tysięcy otrzymali wezwanie na ćwiczenia, nie zgłaszają się w swoich formacjach.

## Wymowa tytułów

BERLIN. Prasa niemiecka w wymownych tytułach żąda natychmiastowego cofnięcia stanu wyjątkowego w Czechosłowacji i rychłego uwzględnienia prawa samostanowienia Niemców sudeckich. Z lamów prasy niemieckiej pada przy tym zaczyna coraz wyraźniej słowo „plebiscyt” i „Powrót Sudetów do Rzeszy”.

„Skończyc z krwawym stanem wyjątkowym” — „Co podżma nowe ofiary śmierci” — „Samostanowienie, a nie stan wyjątkowy”.

„Praga odpowiada masowym terrorem” — „Samochody pancerne pędzą przez ulice miast sudeckich — Czy to ma być odpowiedź Benesa?” — itd.

## Szef OZN. gen. Skwarczyński przybędzie do Włocławka na zjazd członków Obozu

W październiku r. b. odhędzie się we Włocławku zjazd członków Obozu Zjednoczenia Narodowego Obwodów Włocławek-miasto i powiat oraz czterech przyległych powiatów.

Na zjazd zapowiedzieli swój udział Szef Obozu gen. Skwarczyński, Szef Sztabu O. Z. N. płk. dypl. Wanda Zygmunt, oraz poseł Tomaszewicz Leopold.

## Szkola czeška zamiast polskiej

MOR. OSTRAWA (PAT). Rada miejska Karwiny zdecydowała rozpocząć budowę nowej czeskiej szkoły przemysłowej.

Decyzja ta zapadła wbrew protestowi polskich radnych, którzy wychodzą z założenia, że za pieniądze, płacone gminie

przez polską większość mieszkańców Karwiny, powinna powstać przede wszystkim szkoła polska.

Protest bloku polskiego nie został dotychczas zadowolony przez władze nadzorca.

## Z palestyńskiego kotła Mina pod autobusem rozszarpała 10 Arabów

JERUZOLIMA (PAT). W pobliżu Ramieh zastrzelono znanego lekarza chorób nerwowych dr. Abrahama Rosenthalą z Jeruzolimy. Dr. Rosenthal został śmiertelnie trafiony na szosie w czasie, gdy prowadził swój samochód.

LONDYN. Po dwóch dniach względnego spokoju w Palestynie środa znów obfitowała w krwawe incydenty, w których kilkanaście osób poniosło śmierć. Na drodze, ciągnącej się wzdłuż północ-

nej granicy Palestyny, podłożono pod autobus arabski minę. Wskutek wybuchu 10 Arabów poniosło śmierć, a 10 zostało rannych.

W nocy banda arabska napadła na posterunek policji w Betleem. Z Jeruzolimy wysłano do Betleem posiłki wojska i policji. W Jaffie ciężko ranny został policjant brytyjski. W północnej dzielnicy Jeruzolimy zabitych zostało 2 Arabów.

## Generalny komisarz wyborczy już urzęduje

WARSZAWA (PAT). Generalny komisarz wyborczy sędzia Giżycki objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

Biuro generalnego komisarza wyborczego mieści się w gmachu prezydium Rady Ministrów.

## Polskie zwycięstwo pod Wiedniem było aktem dziejowym

BRYTASŁAWA (PAT). Z okazji rocznicy odcięcia Wiednia, „Slovak” zamieścił obszerny artykuł, w którym, opisując ówczesną sytuację polityczną i przebieg walk pod Wiedniem, stwierdza, że wielkie zwycięstwo króla Jana Sobieskiego otworzyło nowy okres w historii Europy i zadecydowało o przyszłych losach państwa tureckiego.

## O dożywotnią prezydenturę dla Smetony

KOWNO (PAT). W Birżach odbyło się wielkie zebranie rolników, na którym wyrażono życzenie, aby obecny prezydent republiki Smetona wybrany został przy następnych wyborach dożywotnim prezydentem republiki litewskiej. Podobne życzenie wysunięto i na zebraniach w innych miejscowościach Litwy.

## Duchowni ewangelicy z Litwy jadą do Wilna

KOWNO (PAT). Z Litwy udaje się do Wilna na uroczystości w związku z inauguracją superintendenta kościoła ewangelicko-reformowanego prof. Kurmatowskiego, 15 księży kościoła ewangelicko-reformowanego z superintendentem generalnym prof. Jakubenasem i Marcimem Yzastą na czele.

## Wizyta prezesa Rotary-Clubu w Kownie

KOWNO (PAT). Przybył tu prezes międzynarodowego Rotary Clubu George Hager.

## Dożynki bułgarskie

SOFIA (PAT). Potrójne uroczystości, a mianowicie dzień św. Symeona, patrona Bułgarii, imieniny księcia następcy tronu oraz święto towarzysów rolniczych, zgrupowały w Sofii 12 tys. rolników z całego kraju. Po odprawieniu przez przewodniczącego świętego synodu uroczystego „Te Deum”, utworzył się olbrzymi pochód, w którym właściciele nieśli plody ziemi bułgarskiej. Manifestacja miała przebieg bardzo podniosły.

## Wiedeń w gorączce przygotowań „Opł-B”

WIENIEŃ (PAT). Prace nad budową schronów przed atakami lotniczymi w Wiedniu postępują rażno naprzód. Na wielu domach wywieszono tablice z napisem „schron piwniczny na 100 osób” i t. d.

W związku z tym wydała policja wiedeńska nowe zarządzenia, rozszerzające znacznie dotychczasowe ustawy i środki ochrony przeciwlotniczej dla ludności cywilnej.

## Austriacki zakon rycerzy rozwiązany

WIENIEŃ (PAT). W Austrii rozwiązano zostało stare i znane stowarzyszenie „Deutscher Ritten-Orden”, do którego należało wielu arystokratów austriackich.

## Państwowy monopol filmowy we Włoszech

Włoski dziennik urzędowy ogłosił dekret ustanawiający monopol państwowy na zakup, przywóz i rozdzielanie kinematograficznych pochodzenia zagranicznego. Zarządzenie to przewiduje specjalne traktowanie kontraktów kupna, przywozu i rozdzielania filmów zagranicznych będących jeszcze w mocy.

## Góra złota na angielskim transatlantyku

LONDYN. Brytyjski transatlantyk „Queen Mary”, który odszedł do Stanów Zjednoczonych, zabral rekordowy ładunek złota — 9 milionów funtów szterlingów (234 mln. zł), które, o flety było czystym kruszcem, ważyłoby 40 ton, a ponieważ jest w stopie, waga jego jest znacznie większa.

## Poprawa w stanie zdrowia premiera Goeringa

BERLIN. Lekarze, pod których opieką znajduje się premier feldmarszałek Goering, wydali w sprawie stanu jego zdrowia następujące orzeczenie: W procesie zapalnym chorej nogi nastąpiła znaczna poprawa, temperatura zaś, wysoka na początku choroby, znacznie opadła.

## Polskie samoloty w stolicy Danii

KOPENHAGA. W środę na lotnisku w Kopenhadze odbyły się pokazy polskich samolotów sportowych. Lotnicy polscy doznali serdecznego przyjęcia. Dzięki nawigazanemu obecnie kontaktowi odwiedzają w roku przyszłym Kopenhagę i kilka miast prowincjonalnych dwa szybowce i trzy samoloty polskie. Ze strony duńskiej wyrażono życzenie wysłania do polskich szkół lotniczych dla wyrzobienia kilku lotników.

Lotnicy lecąc z Danii, wstąpili po drodze do Hamburga, gdzie podejmowali byli śniadaniem, po czym wystartowali do Hagl.

## Pod Piotrkowem znaleziono talary kościuszkowskie

LÓDŹ (PAT). W czasie robót ziemnych pod Piotrkowem wykopali robotnicy skrzynkę, w której znajdowało się ok. 400 sztuk srebrnych monet, t. zw. talarów z wizerunkiem króla Stanisława Augusta, wybitych najprawdopodobniej za Tadeusza Kościuszką.

## Stan przyszczy w Polsce

WARSZAWA (PAT). Stan przyszczy w Polsce w okresie od 23 sierpnia do 4 września r. b. przedstawia się następująco:

Ogólna liczba miejscowości, dotkniętych przyszczyą wynosiła na początku tego okresu 8384, z czego tylko wskutek wygaśnięcia przyszczy 1783 ogniska, pozostało więc 7201 miejscowości, objętych zarazą. Łączna ilość zagrabionych zapowietrzonych wyniosła 100.473, wygasło 23.284 ogniska, pozostało 77.189.



PARTNER WYDANIA



Gdańsk

Dzisiaj - Piątek 16 września
Kaczmarska
Jutro - Sobota 17 września
Stygm. św. Franc.

DYZURY LEKARZY.

Dyżur nocny w domu 16 bm. pełnią:
W Gdańsku: dr. Kulicka, Vorstaeffercher
W Wrzeszczu: dr. Unrau, Adolf Hiller

Z TOWARZYSTW.

Jasełkowiec uwaga! W niedzielę 18
bm. w sali P. R. S., po nabożeństwie, o godz.
11 odbędzie się walne zebranie harcerek

Notatki kronikarza

Gdańska wystawa kwiatów. Od 18-
20 bm. odbędzie się w Stryżnicy Gdańska
wystawa kwiatów.
293.000 osób kapłań się w miejskich
kościółkach marskich.

KRONIKA POLITYCZNA Z 15 BM.

Przytrzymano 14 osób, z tych 3 za
epistolstwo, 7 za przestępstwo obyczajowe, 1
za sfalszowanie dokumentów, 1 za wykroczenie
procesyjne, 1 za szalbierstwo, 1 celem
wydalenia, 5 z innych przyczyn.

PRZEKAZANE KOLEJOWY W PORTACH
POLSKICH

Table with columns: Lądunek, Gdańsk ton, Gdynia ton. Lists cargo arrivals for various ports.

Table with columns: Lądunek, Gdańsk ton, Gdynia ton. Lists cargo arrivals for various ports.

STAN WODY W WISLE

Table with columns: Miejscowość, Woda średnia, Stan wody dnia 14. IX, 15. IX. Shows water levels at various locations.

Klub Sportowy „Gedania”
na nowych drogach rozwoju
Nowy zarząd Klubu z naczelnikiem Stankowskim na czele

W ubiegłą środę wieczorem odbyło się w
Domu Polskim w Gdańsku najwyższe
walne zebranie Klubu Sportowego „Gedania”

Ogłoszenie
w sprawie spisów wyborców do Sejmu R. P.
na terenie W. M. Gdańska

Wobec zbliżających się wyborów do
ciał ustawodawczych Rzeczypospolitej
Polskiej, a w szczególności do Sejmu R. P.

Członkowie Z. Z. P. Z. P.
przy stole obrad

W dalszym ciągu odbywają się zebrania
filii i oddziałów ZZPZP celem dokonania
wyboru nowych zarządów z powodu konsolidacji
związków zawodowych.

Exequatur dla konsula czesko-
słowackiego w Gdańsku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
udzielił exequatur p. Józefowi Pawłowskiemu
jako konsulowi Republiki Czeskosłowackiej
z siedzibą w Gdańsku.

Z portu gdańskiego

DNIECICA DLA DALEKIEGO WSCHODU
Dnia 14 września weszło do portu gdańskiego
czeski statek „Baldachin” o pojemności 8700
ton.

WYCH W POROBI GDAŃSKIEJ W DNIE
14 WRZEŚNIA

W dniu 14 września weszło do portu gdańskiego
28 statków o łącznej pojemności 18 448 ton.

Praca portu gdańskiego
w czasie od 4-11 września br.

Obrót towarowy portu gdańskiego wyniósł
w okresie sprawozdawczym według
statystyki kolejowej 17 233 t, mianowicie
79 567 t w wywozie i 17 066 t w przywozie.

Zę sportu
MECZ PIŁKI NOŻNEJ SPORTVEREIN
SCHUTZPOLIZEI - GEDANIA.

W najbliższą niedzielę, 18 bm. rozegrany
zostanie mecz punktowy między drużynami
ligowymi Sportvereinu Schutzpolizei a
K. S. Gedania.

sekretarza powołano do prezydium p. Cas-
tepaniuka, a na łączników p. Dobrzychow-
skiego i Tischbena Edmunda.

Obszerne sprawozdanie zarządu z dzia-
łalności z okresu od 1 marca do 14 września
r. b. wygłosił prezes p. Schwarz. Sprawoz-
danie podzielone było na trzy części, a
mianowicie administracyjną, gospodarczo-
finansową i sportową.

W imieniu komisji rewizyjnej wygłosił
sprawozdanie p. Wacław Biniakowski, który
złożył zarazem wniosek o udzielenie ab-
solutorium ustępującemu zarządowi.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi,
absolutorium dokonano wyboru nowego
zarządu, w skład którego weszli pp. r. r.
Stankowski - prezes, Dehowski, Kopecki i
poseł Budziński - wiceprezesa.

Wreszcie wybrane członkami komisji
rewizyjnej pp. Hilarczyka, Kurzyńskiego i
Józefa Laske.

Przy stole zarządu zajęli miejsca nowo-
wybrani członkowie ścisłego zarządu z p.
Stankowskim na czele, który podziękował
p. posełowi Lendzionowi za sprawne prze-
wiedzenie, przywrócenie pracować z całym
oddaniem dla dobra Gedania i sportu
polskiego.

Za życzeniem ze strony prezesa oświeczone
podziękowanie, prosząc o dalsze poparcie
p. m. Chodackiego, p. plk. Subirańskiego,
p. radcę Kotasińskiego, poseł polskich i
Prasę.

Na tym wyczerpał się porządek obrad,
które trwały prawie 4 godziny, po czym
prezes zamknął walne zebranie hasłem „Czo-
tem”.

Wielkie powołenie filmu
„Dziś i jutro z Pawlaka”

Dowodem wielkiego zainteresowania
filmem, wyświetlanym przez PIRS są przepie-
dzone publicznością sale. W dniu 14 bm.,
zgodnie z zapowiedzią przez mikrofon
w dniu WF we Wrzeszczu po raz trzeci obraz
„Dziś i jutro z Pawlaka” cieszył się nie
mniejszym powodzeniem. Imprezę tę należy
uważać za bardzo miłą i pożyteczną. Serdeczny
kontakt między publicznością a p. Odkry-
skim wytworzył atmosferę, w której jed-
nym tchem słuchało się o walkach naszych
ojców i braci za wolność Ojczyzny. Mielimy
nadzieję, że tego rodzaju imprezy urządza-
ne będą dla poszczególnych ośrodków Po-
lonii gdańskiej częściej.



### Gdynia

Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Gdyni — ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach Paged'u, tel. nr. 15-44.

— P. K. O. oddział w Gdyni, ul. 3 Maja 28, tel. 33-36. Kasy czynne 8-13 i 12-19.

#### REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: Najwspanialsza poleka komedia „Paweł i Gawel”, w roli gl.: Bado, Dymasz i Grcówna.  
LIDO: „Przygoda w Szanghaju”.  
POLONIA: Polski film pt. „Pierwsza Drygada”.  
BAJKA: „Ostrożnie profesorze”.  
MIRAZ (Orlowo): „Robert i Bertrand” — czyli „Dwaj złodzieje”.  
ZORZA (Grabówek): „Ada to niewynada” — na scenie rewia pt. „Stojące burzury”.  
JILY (Chylonia): „Niezwyoczony Bill”.

#### Notatki kronikarza

— Hak kranu portowego rozdarł robotników. Podczas pracy przeładunkowej w porcie pracownicy firmy „Warta” 58-letni St. Grzybowski został zszarpany przez hak kranu portowego, który właśnie unosił się w górę. Robotnik doznał rany ciężkiej ławej nogi. Opatrzył go pogotowie.

#### Wyjazd statku „Batory”

Wczoraj o godz. 20-tej wyszedł z Gdyni w kolejny swój rejs do Nowego Jorku transatlantyk polski m. s. „Batory”.

Na pokładzie statku wyjechało około 550 podróżnych; poza tym zabrano ładunek drobnicy i pocztę.

Przyjazd „Batorego” do Nowego Jorku spodziewany jest dnia 25 bm., a powrót jego do Gdyni dnia 8 października.

#### Z życia organizacji jego szoferów

W niedzielę, dnia 11 bm. w lokalu ZPZZ w Gdyni odbyło się organizacyjne walne zebranie szoferów i pracowników samochodowych. Zebrani jednomyślnie postanowili przystąpić do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych i wybraли zarząd oddziału w następującym składzie:

Prezes: Górski Franciszek, wiceprezes: Porczyński Zygmunt, sekretarz: Wiśniewski Jan, zastępca sekretarza: Anzel Jan, skarbnik: Mielinski Leon, zastępca skarbnika: Gozłowski Franciszek.

#### Kościelnia

— Łopusz — podziękowanie dowódcy Komp. O. N. Dowódcę Iłuskiej Kompanii O. N. ogłosił następujące piękne podziękowanie za serdeczne powitanie oddziału O. N. w dniu 11 bm.

„W imieniu własnym i w imieniu składam serdeczne podziękowanie inicjatorom i organizatorom, a następnie całemu episkopatowi Iłuskiemu, które czynniki wzięły w jakże wielki sposób przyczyniły się do ułatwienia przyjazdu i powitania i przyjęcia swoich żołdaków-żołnierzy powracających z ówczesnej służby w swe rodzinne strony. Aktem tego powitania daliśmy najpełniejszy wyraz głębokiej i serdecznej spójności, łączącej cywilę z szarym mundurem. Aktem tym spełnił się nasz wielki, uprzedmiotowany w sercach Polaków hasło: „Naród z armią, armia z narodem”. Pamiętajmy, że tylko wspólność i solidarność wyściełają, tylko zgodny ramień przy ramieniu marzą najgłębiej i najprędzej wywalczy nam nowe, wielkie Jerozolimę.”  
D-ca Iłuskiej Komp. O. N.

### Na froncie wyborczym

## Zjazd przewodniczących 13 obwodów O. Z. N. w Toruniu

W dniu 14 bm. odbył się w Toruniu w lokalu okręgu pomorskiego O. Z. N. zjazd przewodniczących 13 obwodów Obozu Zjednoczenia Narodowego na Pomorzu, zwołany w związku z wyborami do Izby ustawodawczej.

Zjazdowi przewodniczył przewodniczący okręgu pomorskiego inec. Tomaszewski, który też w dłuższym referacie omówił wytworzoną rozwiązaniem Sejmu i Senatu sytuacją oraz wolę Obozu Zjednoczenia Narodowego wprowadzenia do Izby ustawodawczej swej większości,

by móc przystąpić do realizowania też programowych Obozu.

Po przemówieniu inec. Tomaszewskiego referat organizacyjno-polityczny wygłosił red. Bagiński.

W ożywionej dyskusji, w której zabierali głos niemal wszyscy obecni przewodniczący obwodów, ustalono wytyczne planu akcji wyborczej na Pomorzu.

W najbliższych dniach odbędą się zjazdy przewodniczących pozostałych obwodów O. Z. N. na Pomorzu

## Pierwsze zarządzenie przedwyborcze na terenie Gdyni

W związku z wyborami do Sejmu i Senatu, mającymi się odbyć w dniu 6 i 13 listopada br. Komisarz Rządu wywa wszystkich prowadzących księżki meldunkowe na terenie administracyjnym m. Gdyni do sprawdzenia takowych i ustalenia, czy wszystkie osoby figurujące w księżkach meldunkowych jako stali mieszkańcy rzeczywiście zamieszkują w nieruchomościach przez nich administrowanych, jak również

czy wszyscy mieszkańcy danego domu dopełnili obowiązku meldunkowego.

Sprawdzenie księżek meldunkowych winno nastąpić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17 września br.

Komisarz Rządu uprzedza, że winni nie zastosowania się do niniejszego wezwania karani będą w trybie postępowania karno-administracyjnego.

## Pracownicy gastronomiczni w Gdyni opodatkowują się na dobrożenie armii

Dn. 13 bm. o godz. 12 w nocy odbyło się zebranie dyskusyjne pracowników gastronomicznych, zatrudnionych w gdynińskich kawiarniach i cukierniach, na którym po wyczerpaniu dyskusji i załatwieniu spraw natury zawodowej, zebrani wysłuchawszy krótkiego referatu sekretarza Związku na temat ważności i obowiązku dalszego zbierania ofiar na rzecz dobrożenia Armii, postanowili jednogłośnie zarobek z jednego dnia pracy, a mianowicie z pierwszego czerwca po pierwszym październiku ofiarować na ten cel. Poza tym postanowiono w dalszym ciągu paraliżować o puszkach K.K.O., które są rozmieszczone w każdym przedsię-

wzięciu gastronomicznym i dotychczas stawał, stęby puszki te jaknajprędzej zapelniać.

W dniu 15 bm. odbędzie się podobne zebranie pracowników, zatrudnionych w kafejnicach i dancingach, na którym zebrani niewątpliwie pjdą śladami swych kolegów i również poza stałym zbieraniem do wspomnianych puszek, ofiarują jeden dzień pracy na cel, który ogłosił gdyniński kalendarz przyznając świadomości spełnienia obowiązku obywatelskiego i poza tym przyczyni się do zajęcia należącego miejsca wśród innych ofiarodawców.

## „Dar Pomorza” w wyruszył w 7-miesięczną podróż twiczebną

### Uroczystość pożegnalna w Gdyni

Wczoraj w południe opuścił Gdynię, udając się w 7-miesięczną podróż twiczebną do portów środkowej Ameryki, żaglowiec eskimajski marynarki handlowej „Dar Pomorza”. Na pokładzie statku wyruszyło w szeroki świat 70 wychowanków Państwowej Szkoły Morskiej oraz junaków.

Jak corocznie z okazji wyjazdu statku odbyła się na pokładzie uroczystość pożegnalna z udziałem przedstawicieli władz i rodzin młodych marynarzy. Gości przewieziono na statek, zakotwiczony w pobliżu lasenu jachtowego, holownikiem. Na pożegnaniu obecni byli dyr. departamentu morskiego Modrzejewski, radca M. P. i H. Gehlman, dyrektor Urzędu Morskiego Łęgowski, przedstawiciele Związku Armatorów, ciało pedagogiczne Państw. Szkoły Morskiej w komplecie z dyr. Koską na czele i liczni członkowie rodzin wyjeżdżającej na statek młodzieży. Minister Przem. i Handlu Roman nadał ostatni deprez, w której

serdecznie tęgną statek i jego młodą załogę, życząc jej pomyślnych wyników pływania.

Przed rozpoczęciem oficjalnej części uroczystości, pożegnał się ze swymi wychowankami dyr. Koska, udzielając im na drogę szerokiej ręki i życzliwych słów. Następnie kapitan okrętowy ks. Głowczewski odprawił na pokładzie mszę św., po czym przemówienie wygłosił dyr. dep. Modrzejewski. Po ogólnym pożegnaniu z rodzinami

## Sensacyjna walka o tytuł „króla żelaza” w Gdyni

### Dwaj fenomenalni siłacze — mat Radwan i Ursus Piątkowski i spotkają się na ringu w Gdyni

Nie mała sensacja w kręgach gdynińskich miłośników sportu wywołała zapowiedź walki pomiędzy dwoma siłaczami o stałowych muskulach, matem mar. wojennej Radwanem i Ursusem Piątkowskim, którzy

### Reda

#### Misja św. w Radzie

W dniu 24 września b. r. O. O. Jezuit rozpoczyna w Radzie Misję św. Program Misji podamy w najbliższych numerach.

Przyjęcie dzieci do pierwszej Komunii św. W niedzielę odbyło się w parafii redkiej uroczyste przyjęcie dzieci do pierwszej Komunii św.

Działwa zgromadzona przy starym cmentarzu, wprowadził ks. proboszcz Leon Wiśniewski w procesji, przy udziale niezliczonych Rumów wiernych do kościoła.

W czasie uroczystej mszy św. czcigodny duszpasterz wygłosił do dzieci wzniosłą i piękną naukę — przepiękną przykładami z życia dziecka.

Następnie przystąpiła działwa w wielkim skupieniu po raz pierwszy do Stołu Pańskiego.

Po uroczystości odbyło się wspólne fotografowanie, po czym ks. proboszcz podziękował dzieci na dziedzińcu plebanii kawę.

Działwa wzruszona do głębi duszy przywodziła w niedzielę jeden z najpiękniejszych dni swojego życia.

„Tydzień Strażacki” w Radzie. Z okazji „Tygodnia Strażackiego” przeprowadzono w Radzie w niedzielę, zbiórkę uliczną na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej.

Niezależnie od akcji zbiórkowej urządził znakomity zespół testalny tujejszej O.S.P. u godzinie 10.30 na sali p. Jana Grabego przy ulicy Wejherowskiej 27 przedstawienie amatorskie p. t. „Wujaszek z Gdyni” w 3 aktach.

Aktorki i aktorzy sprawili publiczności chęć na cały wielki niespodziankę, gdyż nikt nie przypuszczał, żeby tak zwiklaną sztukę mogli zagrać bez zarzutu niezgrani z sobą amatorzy.

Całość „Wujaszka z Gdyni” — wykazała że reżyser i amatorzy włożyli w tę imprezę dużo pracy i poświęcenia.

Widzom podobał się w szczególności P. Józef Wandtke, który rolę teścia odgrywał jak zawodowy aktor. Artystyczny teść i sioła-pastierz wywoływali bowiem nieustannie huragany śmiechu.

Dekoracje „salonów warszawskich” oraz teatralny aktor w pozostających scenach wykonano i dobrau estetycznie i pomysłowo.

Salę była przepelniona gośćmi, którzy w ten sposób podkreślił sympatję obywatelstwa redkiego dla reżysera św. Floriany. Po przedstawieniu odbyła się ochocza zabawa taneczna, która w miłym nastroju trwała do rana.

Czytelnicy zysk z przedstawienia i zabawy Ochotniczej Straży Pożarnej przeznaczą na uzupełnienie sprzętu strażackiego.

Byłoby pożądaną, by reżysera apod znaku św. Floriany omawianej raz jeszcze wystawili tę naprawdę dobrze opracowaną sztukę.

podniesiono tagie i statek, sunął majestatycznie, odplynął w swój wielki, doroczny rejs dwiczebnny.

Zyczymy im serdecznie „pomyślnych wiatrów”.

## Straszny wypadek motocyklowy na szosie z Gdyni do Rumii

### Rozerwany na strzepy marynarz zginął na miejscu. — Drugi dogorywa w szpitalu

W środę około godz. 11 wieczorem na szosie z Gdyni do Rumii wydarzyła się straszna katastrofa motocyklowa, której ofiarami padli plekarz okrętowy 22-letni Franciszek Klawikowski i pomocnik kuchacza okrętowego 25-letni Benon Wiszowski — obaj ze statku szkolnego „Dar Pomorza”.

W przeddzień odjazdu żaglowca w kilkunastogodniową podróż żurawską, Klawikowski i Wiszowski zamierzali udać się do Trzeźwa, aby pożegnać się z rodzinami. Zwolnili się ze statku w godzinach popołudniowych, mimo jednak posiadania środka pomocy w postaci motocyklu, nie wyruszyli w podróż nalychemiast, lecz wstąpił najprzód w Gdyni na wódek. Litacja przeciętna się do wieczora. Wtedy dopiero otaj kolechdy, w stanie mocno już nietrzeźwym, wsiadli na motocykl i ruszyli w drogę, się widocznie zmienili pierwotny zaradar, gdyż zamiast w stronę Trzeźwa, pojechali w kierunku odwrotnym, do Rumii, gdzie prawdopodobnie mieli zamiar.

Lekkoomyślna ta wyprawa po pijanemu, zakończyła się tragicznie. Jazda odbywała się w szalonym tempie i w dodatku bez świateł. Na szosie Gdynia—Rumia na zakręcie w okolicy Cisowej motocykl z całego rozpędu wpadł na przejeżdżające tamteży wozny z drzewem.

Skutki zderzenia były straszne. Klawikowski został dosłownie rozerwany na strzepy, ponosząc śmierć na miejscu. Jedną jego nogę pozostała na zburzonym mo-

totocyklu, poszarpany tułów zaś odrzucony daleko na szosę. Drugi motocyklista, Wiszowski doznał złamania podławy czaszki i ogólnych ciężkich potłuczeń, tak że w stanie niemal bezładnym odesławiono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Obaj marynarze byli doświadczonymi i ludźmi naogół spokojnymi. Tragiczny wypadek, który tak lekkoomyślnie spowodowali, wywołał wśród ich przełożonych i kolegów szczerą żal i przygnębienie.

## Feralna budowa

### Dwóch robotników spadło z rusztowania — jeden walczy ze śmiercią

W ciągu jednego dnia, przy budowie gmachu szkoły pow. nr. 11 na ul. Dembickiego wydarzyły się aż dwa nieszczęśliwe wypadki.

Robotnik Walenty Bielecki lat 40 podczas ustawiania rusztowania spadł z wysokości 6 metrów na ziemię. Skutkiem upadku

nastąpił wewnętrzny wylew krwi i alny wstrząs mózgu. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala.

Z tego samego rusztowania spadł wkrótce potem inny robotnik, 28-letni Antoni Lutyński, odnosząc złamanie stopy. Skierowano go do badania rentgenowskiego.



PARTNER WYDANIA



Stanisław Seyfried

## Galeria Sztuki Gdańskiej

# Odszedł prof. Włodzimierz Łajming

17 sierpnia w wieku 89 lat odszedł prof. Włodzimierz Łajming, gdański malarz zaliczany do grona najwybitniejszych przedstawicieli polskiego malarstwa.



Prof. Włodzimierz Łajming

Reprezentował rodzącą się na początku lat 60. XX wieku szkołę sopocko-gdańską sztuki. W swoich prostych kompozycjach sugerował się geometrycznymi kształtami umiejscowionymi przeważnie w naturalnej przestrzeni. Z dużą swobodą operował kolorem w zestawieniach błękitu i żółci. Zapewne to pozostałości po swoich znakomitych profesorach, twórcach wywodzących swoje malarstwo z paryskiej szkoły Józefa Pankiewicza. Przed czterema laty miałem okazję rozmowy z prof. Łajmingiem, w obecności dwóch osobowości gdańskiej sztuki, nieżyjącego prof. Marka Modela i grafika Kuby Karłowskiego spędziliśmy wspomnieniom wieczór. Napisany wówczas tekst nosił tytuł „Włodzimierz Łajming - Byłem Trębaczem w Gwardii Studnickiego”.

- Przypominam sobie rozmowę sprzed ośmiu laty, jeszcze kiedy żyła Urszula Rhunke Duszeńko, opowiadała mi wtedy o prof. Studnickim, jego studentach i trębaczach z jego gwardii. Maszerowali w wielu miejscach Trójmiasta, również po ulicy Monte Casino w Sopocie, od mola do góry w pozapinanych na plecach marynarkach. Profesor Włodzimierz Łajming przypomniał mi dziś tę sytuację, ale wtedy dla młodych studentów to były ważne chwile, wyróżnienie pewnego rodzaju nobilitacja. Juliusz Studnicki był wtedy jednym z ważniejszych profesorów naszego środowiska, z dużymi konotacjami gdzie trzeba. Dziś z perspektywy czasu można różnie patrzeć na jego pomysły, przyboczna gwardia, czy stworzona tylko dla wygłupów? to inna sprawa, ale to o czym tamto pokolenie często wspominało, trauma wyniesiona z czasów wojny i obozów oraz przystanie na mało komfortowy udział w budowaniu nie takiej Polski, o której wszyscy marzyli, przytłaczało i skutkowało różnymi reakcjami. Czy była to forma odreagowania? czy może chwila relaksu? a może jeszcze coś innego. Włodzimierz Łajming, jego uczeń nie poszedł tą samą drogą, pewnie skorzystał jedynie w pewnej części z wielkiej wiedzy i doświadczenia profesora. Jednak wykreowany przez niego świat dotyczył jedynie twórczości, nowego jej kanonu dokonującego się w sztuce światowej. Swoją osobowość stworzył sam, dziś jawi się poważny artysta, który swoje marzenia malarskie umiejscowił w medytacyjnej melancholii i świadomie przez siebie stworzonym kolorze. Jego obrazy to metafora teraźniejszości zamknięta w czasie, przedstawiana na tle góry i nieba niezmiennych atrybutów, niekiedy z uwzględnieniem martwych przedmiotów. Ten niesamowity kolor pozwala na szybką identyfikację autora. Zrodzenie się takiej osobowości artystycznej możliwe było dzięki wieloletniej znajomości profesora i studenta, co w ówczesnych czasach nie było odosobnionym przykładem.

Myślałem, że nasze spotkanie będzie zapisem jeszcze raz na nowo odkrywanej historii powojennego malarstwa regionu. Poniekąd tak się stało, jednak na rozmowie zaciążyła zaskakująco nagle ujawniona przed laty choroba oczu profesora, uniemożliwiająca normalną pracę twórczą i dzisiejszą wizytę przy sztaludze. Wydawało się, że to chwilowa dolegliwość, jednak nie, to poważne niedomaganie, na szczęście dziś zatrzymane. Pewnie ta sytuacja dalece niekomfortowa również miała wpływ na wspomnienia dotyczące ciekawego i bogatego w wydarzenia życia podporządkowanego malarstwu. Parę dni temu miałem okazję zapoznania się z prezentacją plakatów wystaw profesora, przygotowaną przez panią Jagodę, małżonkę i profesora Marka Modela. Ten ciekawy przegląd drogi artystycznej Włodzimierza Łajminga dał szeroki pogląd na jego twórczość i jednocześnie ludzi którzy towarzyszyli w realizacji planów, przypomniał sytuacje, wywołał wzruszenie. Atmosfera przedwojennego Tczewa, miejscowości granicznej Polski i Wolnego Miasta Gdańska, miejsca urodzin w 1933 roku Włodzimierza Łajminga, oddaje klimat domu rodzinnego, gdzie mówiono po polsku, rosyjsku i niemiecku. Dzieci zwracały się do ojca po rosyjsku, to dzięki pochodzeniu dziadka urodzonego w Kutaisi na Kaukazie, który zginął w wojnie rosyjsko-japońskiej i ojca żołnierza białogwardyjskiej armii gen. Piotra Wrangla. Wrzesień 1939 roku i obrazy



Prof. Włodzimierz Łajming, Martwa natura, 1992, akryl, płótno, z archiwum SDA

wysadzanego mostu na Wiśle owszem utkwiły w pamięci, ale w późniejszej twórczości artysty nie ma śladów tamtych wydarzeń, wówczas dla małego chłopca tamte sprawy były za poważne, dopiero po latach historia rodziny i wojna stały się bardzo istotnym tematem.

- Panie profesorze powojenna edukacja w Liceum Sztuk Plastycznych w Orłowie i ukończone studia w PWSSP w Gdańsku rozpoczęły pana prawdziwą artystyczną drogę życiową.

- ..."Był to głęboki okres zmiany myślenia w polskim szkolnictwie malarskim. Miałem to szczęście lub nieszczęście trafić w sam środek tych zmian. Kończył się okres „szkoły sopockiej”. Nasi malarze zachowywali się trochę inaczej w stosunku do realizmu socjalistycznego jak wyobrażała to sobie władza. Byli to artyści, którzy zaraz po wojnie przyjechali do Gdańska. Ponieważ miasto było kompletnie zniszczone, postanowili w Sopocie założyć uczelnię. Malarstwo sopocian, wyraźnie wyróżniało się spośród obrazów powstających w innych ośrodkach, to forma i kolor były tym wyróżnikiem. W większości byli to kapiści i członkowie ugrupowania „Pryzmat” lub malarze z nimi związani tak jak Juliusz Studnicki, mój profesor, wybitny krakowski kolorysta. Studiując w Paryżu, tam szukał nowych wypowiedzi, które później przywiózł do Polski. Profesor Studnicki miał duży wpływ na mnie. Pamiętam jak przyjechał Piotr Potworowski, wtedy cały trzeci rok, na którym byłem został przeniesiony do pracowni prof. Potworowskiego. Nie chciałem zmieniać pracowni, napisałem pismo i dziekan pozostawił mnie u prof. Studnickiego. Od tego momentu stałem się jego studentem, zmienił do mnie stosunek. Pamiętam jego najważniejszą uwagę... "Włodziu, pamiętaj kolor, kolor!"

- Początki pana kariery zaznaczył duży wpływ malarstwa kolorystycznego profesora Studnickiego, później jednak udało się

zrzucić tę klamrę i wykształcić w oparciu o jego doświadczenia swoją drogę.

- Pamiętam, że duży wpływ wówczas wywarł na mnie Stanisław Michałowski, zachwyciłem się nim, jego szarości bardzo mi odpowiadały. Często chodziłem do jego pracowni. Prof. Studnicki jeszcze wtedy mocno czuwał nad moim malarstwem. Powtarzał, że to jest świetny malarz, ale on to on, ale ty maluj tak jak ty, nic nie zmieniaj. Do tej pory uważam Staszka Michałowskiego za wybitnego malarza.

- Nic pan nie zmieniał, ale kształtowała się nowa estetyka, forma i kolor będący z jednej strony kontynuacją założeń prof. Studnickiego z drugiej zaś stworzył pan odrębne odcienie szarości i wyrafinowanego błękitu.

- Zachwyciłem się błękitami różnej maści, cieplejsze, zimniejsze, zderzałem różnego rodzaju kolory ze sobą, eksperymentowałem, szukałem tych oryginalnych odcieni swojej szarości, dzięki tej walce kolorów udało mi się stworzyć coś bardzo swojego.

- Towarzystwo znajomych, kolegów, kończące uczelnię w pana czasach, dziś wybitni malarze: Hugon Lasecki, Kiejstut Bereźnicki, Magda Heyda-Usarewicz, Jan Góra czy Aniela Kita, to czas rodzenia się nowej gdańskiej odrębności artystycznej, która mam wrażenie przetrwała do dzisiejszych czasów. Stanowi pan wraz z nimi elitę gdańskiego malarstwa, zasługującą na najwyższe uznanie.

- Myślę, że poniekąd ma pan rację. Została tu wychowana grupa doskonałych malarzy, ale pamiętajmy jakich mieliśmy profesorów: Samborski, Studnicki, Żuławski, Kobzdej, Wodyński, Strzałcki, Cybis, Potworowski, Teisseyre, Borysowski, Wnukowa to była ówczesna elita polskiego malarstwa.

- Panie profesorze, co pan zatem sądzi o kierunku w którym idzie sztuka nowoczesna. Owszem uważam, że sztuka powinna się zmieniać, ale dalej uważam, że podstawy są niezmiennie.

- Zadaje pan pytanie, czy malarstwo się skończyło? Berdyszak określał to malarstwem oliwnym. Natomiast nasza uczelnia wychowywała nie malarzy, a artystów. Przypominam sobie kolegów z teatrzyków studenckich, to byli malarze, poza talentem prezentowali elegancję, inteligencję i mądrość. Ja współpracowałem z teatrykiem rąk rzeźbiarza Romka Frejera. Z kilkoma przedstawieniami zjeżdżaliśmy całą Europę. Te podróże oczywiście rozwijały, ale bezpośredniego wpływu na moje malarstwo nie miały.

- No tak, ale pana życie to była przyroda, naturalne środowisko, w którym pan wypoczywał i malował. Kaszuby i góra w Chmielnie.

- Zachwyciłem się tym pejzażem, ta moja góra stała się czymś najważniejszym w moim życiu. Rysowałem i malowałem ją setki razy i nie oddałem jej nikomu. Na samym początku kiedy ją odkryłem, prof. Wnukowa próbowała mi wmówić, że ona pierwsza ją zobaczyła, ale góra pozostała na zawsze moja. Ona mnie przyciągała, nie umiałem się z nią rozstać, jeździłem do niej w różnych porach roku i zawsze malowałem ją z tego samego miejsca, sztalugi stawiałem obok mostku. Wiosną topniejący śnieg i spływająca woda rzeźbiła w niej bruzdy, wywołujące najwspanialsze wrażenia. Wie pan ja wtedy poczułem się sobą.

Miałem kiedyś taki przypadek w Oliwskim Muzeum. Rozpoznaję wszystkie obrazy i nagle pojawia się obraz w brązach, myślę - dobry, oglądam, ale idę dalej. Nie dawał mi spokoju, wracam więc, przybliżyłem wzrok i czytam. Kompozycja Włodzimierz Łajming ur. 1933.

Teraz już nie maluję mam poważne problemy ze wzrokiem, próbowałem robić fakturowe białe kompozycje, biel do bieli, ale niestety nawet pomoc Jagody, żony, nie pomagała. Z tym malarstwem, to wydaje mi się nie jest tak źle, powoli można zaobserwować, że malarstwo wraca, młodzi ludzie są bardzo zdolni, są poważniejsze nierozwiązane problemy.

Stanisław Seyfried

# „Jesień w ogrodzie” po raz 11.

Na terenie Pomorskiego Centrum Hurtowego Rėnk odbyła się 11. edycja kiermaszu „Jesień w ogrodzie”. Tak jak podczas poprzednich edycji imprezę odwiedziły tłumy gości.

„Jesień w ogrodzie” to idealna propozycja dla miłośników prac w ogrodzie. Można było na niej uzyskać fachową wiedzę o pielęgnacji ogrodu. Sprzedający chętnie dzielili się swoją wiedzą i udzielali odpowiedzi na różne pytania związane z pielęgnacją ogrodu. Można było skorzystać z fachowych porad specjalistów w zakresie pielęgnacji roślin, aktualnych trendów dotyczących roślin rabatowych, zapoznać się z zasadami zdrowego żywienia, nauczyć się jak w tradycyjny sposób przetwarzać żywność.

- Większość odwiedzających nasze stoisko przychodzi na zakupy - powiedział Andrzej Wicznanowski, Szkołka Roślin Ozdobnych MAHONIA. - Jesteśmy miejscową szkołką z okolic Wejherowa. Nasze wyhodowane rośliny są zaklimatyzowane do naszych, kaszubskich warunków. W ofercie mamy około 300 gatunków i odmian. Obecnie nie gasnącą popularnością cieszą się wszystkie byliny, kwitnące kwiaty. To jest teraz na topie w ogrodnictwie. Odchodzi się od iglaków, brabantów, ży-



wopłatów. Coraz więcej osób zakłada rabaty z kwitnącymi bylinami. Przy okazji zakupów padają pytania o porady ogrodnicze. Najczęściej pada pytanie o dobór stanowiska czyli jak przygotować glebę pod nasadzenia i pielęgnację roślin po nasadzeniu, o nawożenie, przycinanie. To są podstawowe rzeczy które klienci chcą wiedzieć.

Tak jak podczas poprzednich

edycji impreza cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem. Już przed oficjalnym otwarciem na terenie wystawy pojawiły się setki miłośników prac w ogrodzie, którzy przyjechali do Rėnku aby uzyskać wiedzę o pielęgnacji ogrodu i dokonać zakupów.

- Przyjechałem na wystawę głównie na zakupy - powiedział pan Marek. - Głównym celem zakupowym są cebul-

ki, których jest bardzo duży wybór. Z listy zakupów udało mi się kupić prawie wszystko. Przy okazji popatrzeć na propozycje wystawców i odpocząć. Ogródkiem zajmuję się już wiele lat więc z porad nie muszę korzystać.

- Na wystawę przyjechałam na zakupy i przy okazji dowiedzieć się trochę jak pielęgnować ogród - powiedziała pani Lucyna, która na wystawę

przyjechała z rodziną. - Nie przygotowywałam listy zakupów. Przyjechałam i dopiero na miejscu odwiedzając stanowiska decydowałam się na zakupy. To czego szukaliśmy było.

Na kiermaszu można było skosztować miodów, miodów pitnych, nalewek, przetworów owocowych i warzywnych, dziczyzny, swojskich wędlin, nabiału, pieczywa.

Organizatorzy zapewnili liczne atrakcje dla najmłodszych takie jak: dmuchana zjeżdżalnia, malowanie buziek, brokatowe tatuaże, animacje - balonkowe zwierzątka, budka multimedialna do zdjęć, wata cukrowa, dwa rowery Blender Bike, dzięki którym można było zrobić orzeźwiający koktajl owocowy.

**Tomasz Łunkiewicz**

## Urodziny Kropelki Energii

2373 litrów krwi w ciągu 10 lat zebrali pod szyldem „Kropelka Energii” honorowi dawcy krwi z Grupy Energa. 14 września odbyła się jubileuszowa 52 zbiórka życiodajnego płynu połączona z pokazem ratownictwa medycznego i wozu strażackiego.

Na parking przed budynkiem Olivia Centre w Gdańsku już o godzinie 8 rano zjechały dwa specjalistyczne ambulanse Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Gdańsku.

Na obchody jubileuszu zaproszono także służby straży pożarnej. Ochotnicza Straż Pożarna Ratownictwo Wodne w Gdyni przeprowadziła dla

wszystkich chętnych pokazy ratownictwa medycznego, a strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 1 Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku pokaz specjalistycznego sprzętu ratownictwa technicznego. Można było zapoznać się zarówno z podstawowymi z zasadami udzielania pierwszej pomocy w stanach zagrożenia życia,

jak i zobaczyć samochód strażacki oraz inny sprzęt, którego używają mundurowi.

- Bardzo dziękujemy strażakom za wsparcie zbiórki. Takie szkolenia i pokazy są szczególnie ważne. Pomagają przełamać strach przez udzielaniem potrzebującym pierwszej pomocy - powiedział Piotr Krysiński, wiceprezes Kropelki Energii. - Każdy z

nas może być świadkiem tragicznego zdarzenia. Warto wiedzieć, jak działać w takim momencie.

Wśród gości nie zabrakło także honorowych krwiodawców. Wyróżniono osoby, które zasłużyły się w propagowaniu tej humanitarnej i wzniosłej idei oraz systematycznie oddają krew. Za wybitne osiągnięcia na rzecz krwi-

dawstwa aktywni donatorzy otrzymali okolicznościowe prezenty.

Zbierają krew już od dekady Dla ratowania ludzkiego życia i zdrowia krwiodawcy z Grupy Energa dzielą się od lat swoim najcenniejszym darem. Obecny rok jest już 10. działalność „Kropelki Energii”. Inicjatywa została powołana w 2012 roku przez dwóch pracowników Grupy Energa, zasłużonych honorowych dawców krwi - Tomasza Rubanowicza i Piotra Krysińskiego. Rozpoczęli oni organizowanie zbiórek krwi początkowo w ramach „Nieformalnego Klubu Honorowych Dawców Krwi Energa Kropelka Energii”. W 2017 roku działalność

klubu została przekształcona w fundację pod tym samym szyldem.

- Z każdym rokiem akcje zbiórki krwi cieszą się coraz większą popularnością i osiągnęły już bliskie 2500 osób z różnych miast: pracowników Energi i osób z innych firm - podsumował Tomasz Rubanowicz, prezes Kropelki Energii. - W ciągu 10 lat w zbiórkach łącznie oddali oni 2373 litrów krwi - tj. 5273 donacje, po 450 ml każda.

Fundacja organizuje również akcje dedykowane osobom zgłaszającym się z prośbą o pomoc w zebraniu krwi na operacje i na inne potrzeby. Podczas zbiórek uczestnicy mogą nie tylko oddać krew, ale także poddać się badaniom profilaktycznym, skonsultować z lekarzem lub nauczyć podstaw udzielania pierwszej pomocy. Mogą pomóc też chorzy na nowotwory, zapisując się do Krajowego Banku Dawców Szpiku.

Fundacja, rok do roku organizuje Galę Zasłużonych Honorowych Dawców Krwi, podczas której wręcza we współpracy z RCKiK w Gdańsku i Gdańskim Oddziałem PCK odznaki dla zasłużonych honorowych dawców krwi. W ciągu 10 lat wyróżnienia otrzymało przeszło 70 osób.





Michał Dubrowicki, Rozewie, olej, ok. 1913

# Rozewska strażnica polskości

**Pogoda nie nastrojała do długiego pobytu nad morzem, było już zimno jednak jeszcze wczasowicze definitywnie nie opuścili bałtyckiego wybrzeża. Rocznicą 200-lecia uruchomienia Latarni Morskiej w Rozewiu przyciągnęła sporo gości.**

Latarnie morskie na polskim wybrzeżu, szczególnie przed wojną wpisały się w kanon polskiego trwania na morzu i przeszły do historii jako widomy znak budowania siły Polski na morzu. Starannie przygotowany scenariusz uroczystości, mimo przydługich przemówień mimo wszystko wzbudzał zainteresowanie, przynajmniej wśród gości pochodzących z głębi kraju. Akceptuję uroczystości rocznicowe, a osoba Leona Wzorka pierwszego po odzyskaniu niepodległości polskiego latarnika utwierdziła mnie w ważności wydarzenia. To, że latarnia została wybudowana przez niemiecką administrację morską mniej przemawiało do mnie. Warte podkreślenia jest jednak to, że Leon Wzorek jako polski urzędnik morski został zamordowany prawdopodobnie 31 grudnia 1939 roku w lesie piaszczystym. Niemcy realizując swój zbrodniczy plan, akcji oczyszczania, wymordowali na Pomorzu tysiące przedstawicieli polskiej inteligencji. Bardziej od budowy latarni zajął mnie jego los, objęcie stanowiska polskiego latarnika i niezłomne trwanie na tym stanowisku do początku wojny. Zainteresowanie historią Leona Wzorka wyniosłem ze szkoły podstawowej, ta jego patriotyczna postawa, utkwiała mi w pamięci na całe życie i ona budowała przez lata moją wrażliwość.

## Kaszubska wieś kurortem

Rozewie już przed pierwszą wojną światową cieszyło się dużą popularnością wśród



Latarnia Morska w Rozewiu

letników, bowiem Wybrzeże Bałtyku okazało się nie gorsze, nawet od często odwiedzanych nadmorskich kurortów południowej Europy, czy północnych plaż rejonu Deauville. Na początku XX wieku Rozewie odwiedził, Michał Dubrowicki jako jeden z pierwszych polski malarzy. Namalował wówczas realistyczne ujęcie przylądka w szerokiej perspektywie, dające wyobrażenie rozewskich zabudowań i okolicy. Nawet do dziś bardzo mało znany malarz nie zapisał się szczególnie w polskiej historii sztuki. Pochodził z szacownej, szlacheckiej ro-

dziny. Urodził się w 1898 roku w Tyflisie dzisiejszym Tbilisi w polskiej rodzinie. Niestety, jak mnie zapewnił Karol Klukowski badacz historii polskich marynistów jego koleje losu są zupełnie nieznanymi. Na obrazie jego autorstwa „Rozewie”, na odwrocie istnieje data 1913. Jednak trudno zgodzić się z jej autentycznością, bowiem data wskazywałaby na namalowanie obrazu przez osobę mającą 15 lat. Jednak jej realistyczne, ciekawe ujęcie nie wskazuje na tak młodą osobę. Malarz operuje doświadczonym zasobem umiejętności i tworzy charak-

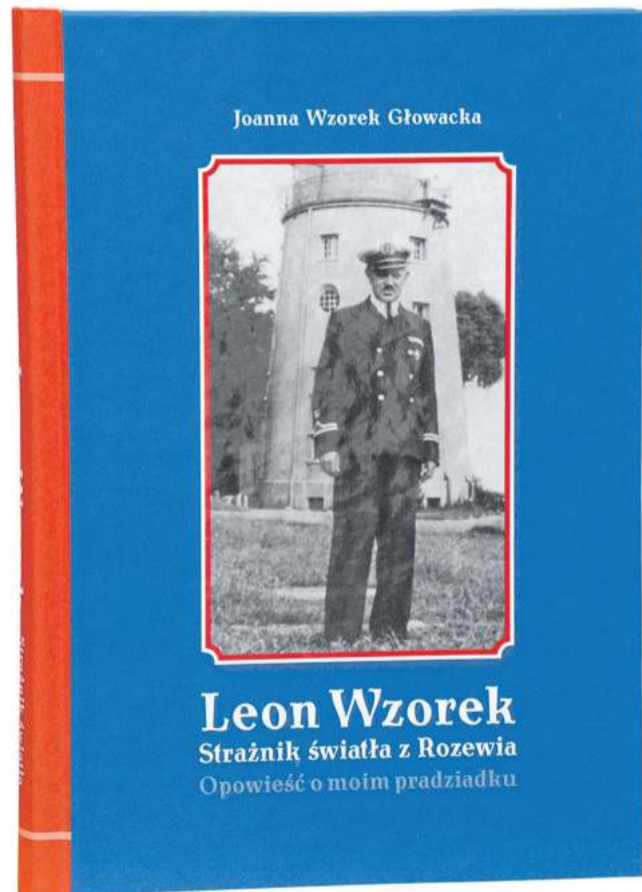
terystyczną aurę bałtyckiego wybrzeża.

## Wodowanie książki

Historia latarni wcześniej dość dokładnie opisywana, również na naszych łamach i omówiona podczas samej uroczystości zgromadziła dużą rzeszę fachowców na czele z dyrektorem Urzędu Morskiego w Gdyni dr kpt. ż.w. Wiesławem Piotrkowskim, przedstawicielami Towarzystwa Przyjaciół Narodowego Muzeum Morskiego z dr Fryderykiem Tomalą i Apoloniuszem Łysejką oraz reprezentantami Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku.

Jak się okazało dużą atrakcją uroczystości stało się wodowanie książki Joanny Wzorek Głowackiej „Leon Wzorek Strażnik światła z Rozewia Opowieść o moim pradziadku”. Ta publikacja Towarzystwa Przyjaciół Narodowego Muzeum Morskiego przybliży dzieje Polaka, patriotę rozumiejącego znaczenie miejsca w historii. Niestety ta postawa została w sposób brutalny zakończona 11 września 1939 roku. Leon Wzorek trafił do niemieckiego więzienia, a 31 grudnia został rozstrzelany. Ta książka to opowieść o prawdziwym zwyczajnym Polaku, spokojnie żyjącym wśród Kaszubów na wybrzeżu polskiego Bałtyku. Książka napisana z wielką starannością, z wieloma ciekawymi szczegółami dotyczącymi Wybrzeża i wyśmienitą narracją. To ważna część polskiej historii. Polecam.

**Stanisław Seyfried**



Książka "Leon Wzorek Strażnik Światła z Rozewia Opowieść o moim pradziadku"



Autorka książki Joanna Wzorek Głowacka i dr Fryderyk Tomala, prezes Towarzystwa Przyjaciół Narodowego Muzeum Morskiego

# Zdunek Wybrzeże 2022: Para za parą

Kontynuujemy podsumowanie sezonu 2022 żuźlowców Zdunek Wybrzeże. Dziś podsumowanie występów par.

W sezonie 2022 w meczach Zdunek Wybrzeże zawodnicy pojawiali się na torze w 37 zestawieniach par.

Najwięcej wspólnych występów zaliczyli Rasmus Jensen i Timo Lahti. Duńsko-fiński duet pojechał w 24 biegach, 9 w Gdańsku i 15 na wyjeździe. 11 wygranych, 8 remisów i 5 porażek to bilans pary Jensen-Lahti. Bilans punktowy jest na

plusie i wynosi 80:64.

Drugim duetem, który z gdańskiej strony najczęściej stawał pod taśmą jest Jensen-Wiktor Trofimow. Ta dwójka jechała ze sobą 22 razy, 7 w Gdańsku i 15 na wyjeździe. Bilans jest remisowy bo ta para 7 razy wygrała, 8 razy remisowała i 7 razy przegrała. Punktowy jest idelany remis 66:66.

Trzecią parą z największą

liczbą wspólnych startów jest duet Jensen - Adrian Gała, który wspólnie wystartował w 17 biegach, 12 w Gdańsku i 5 na wyjeździe. Duńczyk i Polak dobrze czuli się razem na torze wygrywając 8 biegów, 7 remisując i 2 przegrywając, co dało im bilans punktowy 62:40.

W czołowej piątce największej liczby wspólnych startów są jeszcze Jakub

PARA	BIEGI			BIEGI			PUNKTY	
	RAZEM	DOM	WYJAZD	WYGRANE	REMIS	PRZEGRANE	WYBRZEŻE	RYWAL
JENSEN LAHTI	24	9	15	11	8	5	80	64
JENSEN TROFIMOW	22	7	15	7	8	7	66	66
JENSEN GAŁA	17	12	5	8	7	2	62	40
JAMRÓG GAŁA	15	8	6	7	2	6	45	44
LAHTI TROFIMOW	13	5	8	2	6	5	34	44



Jamróg i Adrian Gała (15 biegów) i Timo Lahti i Wiktor Trofimow (13 biegów).

Po 10 razy wspólnie wystąpili również Jamróg z Trofimowem i Lahti z Kamilem

Marcinčem.

**Tomasz Łunkiewicz**  
fot. Sławomir Żyłak

## PIŁKA W GRZE

### EKSTRAKLASA BP

Tak jak przewidywaliśmy „trener tymczasowy” nie ogarnął szatni przed meczem ze Śląskiem. Nikt nie zagrał dla kibiców Lechii i dla Maćka Kalkowskiego, a w szatni panuje tak gęsta atmosfera, że tylko żal młodych i niedoświadczonych lechistów. Starzy nikt nie żałuje. Duśan Kuciak, Mario Maloca, Flavio Paichao i Michał Nalepa zamiast filarami drużyny byli jej antybohaterami. Pozostaje nadzieja, że nowy trener który w sobotę poprowadzi lechistów w meczu przeciwko Jagielloni w Gdańsku przy pierwszym wejściu do szatni podziękuję zwaśnionej dwójce Kuciak-Paichao leżąc mocno nadwyrężoną atmosferę w zespole. Piłka nożna to gra zespołowa gdzie zgranie, współpraca i lojalność wobec siebie to najważniejsze elementy w tej grze. Po weekendowej kolejce nr 10, czas na kadre i 2 tygodnie czasu na odnowienie i uzdrowienie relacji między zawodnikami Lechii Gdańsk.

### Kolejka 9

**Śląsk Wrocław - Lechia Gdańsk 2:1 (0:1).** Widzów: 8603 w tym 800 z Gdańska.

Erik Expósito 71, David Stec 90 (s) - Patryk Janasik 29 (s)  
W 87. minucie Erik Expósito (Śląsk Wrocław) nie wykorzystał rzutu karnego.

### I LIGA - FORTUNA

Na zapleczu ekstraklasy prawdziwe odnowienie prze-

żywa Arka Gdynia. Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że trener Tarasiewicz zakończy pracę z żółto-niebieskimi. Wystarczyły trzy kolejne zwycięstwa i gdynianie uplasowali się tuż za liderem ze stratą 1 punktu. Teraz ich szansę na bezpośredni awans mocno wzrosło choć do mety jeszcze bardzo daleko...

Chojniczanka znów zawiodła na własnym boisku. Beniaminka czeka twarda walka o oddalenie się od końca tabeli i bezpieczną grę w środku tabeli.

### Kolejka 10

**Skra Częstochowa - Arka Gdynia 1:2 (0:0).** Widzów: 126

Filip Kozłowski 66 - Hubert Adamczyk 51, Omran Haydari 74

Mecz w Belchatowie.

**Chojniczanka Chojnice - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:3 (1:1).** Widzów: 1208.

Filip Karbowy 45, Szymon Skrzypczak 73 - Kamil Bieliński 6, 54, Jeppe Simonson 90

### II LIGA - eWinner

„Gazeta Gdańska” była obecna w Stężycy. Piękna pogoda i duże nadzieje na pokonanie baniaminka z Warszawy. Na meczu obecny francuski właściciel „Czarnych Koszul” - Gregoire NItot. Także prezes Pomorskiego Związku - Radosław Michalski.

Zespoły rozpoczęły mecz w następujących składach. Radunia: Czajkowski - Orłowski, Dejowski, Kosznik,

Sauczek - J. Letniowski, Deja, Straus, Jakubik - Stępień, Sobków. Trener: S. Letniowski.

Polonia: Lemanowicz - Pazio, Mikołajewski, Majsterek, Kowalski-Haberek - Biedrzycki, Koton, Piątek, Marciniec - Kluska, Fidziukiewicz. Trener: Rafał Smalec.

Jak widać w obu zespołach nie brakowało ligowców. Rafał Kosznik w Stężycy, Łukasz Piątek i Adam Pazio w Polonii. Piłkarze ze stażem ekstraklasowym na trzecim poziomie rozgrywkowy są bardzo godnie wynagradzani. Byli piłkarz Lechii - Rafał Kosznik miesięcznie inkasuje ponad 8 tys. złotych, jeszcze lepiej wynagradza francuski prezes Łukasza Piątka mającego w swoim cv występy w Zagłębiu Lubin i Widzewie Łódź. Warszawianin miesięcznie otrzymuje na konto 20 tys. Złotych. To gaża na poziomie ekstraklasowym!

Mecz wygrała zasłużenie Polonia Warszawa, która jeszcze w 75 minucie prowadziła 3:0. Po wejściu na boisko Janusza Surdykowskiego i zdobyciu gola gra przybrała nerwowe barwy. W sumie „Czarne Koszule” ku uciesze francuskiego prezesa wywiozły cenne 3 punkty i dźwignęły się na 5. miejsce w tabeli i Pan Nitot zapowiada kolejny awans na wyższy szczebel rozgrywek.

W Krakowie przegrała z Hutnikiem Olimpia Elbląg i psuje się zaraz za plecami polonistów Warszawy.

Na uwagę zasługuje inny beniaminek - Kotwica Ko-

łobrzeg. Po 10 kolejkach lideruje z 10 punktową już przewagą!

### Kolejka 10

**Hutnik Kraków - Olimpia Elbląg 2:1 (1:0).** Widzów: 937.

Krzysztof Świątek 19 (k), 89 - Maciej Famulak 90  
**Radunia Stężycza - Polonia Warszawa 2:3 (0:2).** Widzów: 531.

Janusz Surdykowski 77, Bartosz Zynek 85 - Maciej Orłowski 14 (s), Michał Fidziukiewicz 16, Wojciech Fadecki 73

### III LIGA - GRUPA 2

Od wczoraj gedaniści świętują swoje 100-lecie. To najstarszy klub z Gdańska niekoniecznie pieszczony przez władze od początku swojego istnienia (1922 rok). Przed wojną światową dyskryminowany przez władze WMG, po wojnie przez PRL od 30 lat przez gdańskich samorządowców (sprzedaż świętego miejsca przy ul. Kościuszki). Dzisiejsza Gedania nawiązująca do tej z roku 1922 jako beniaminek III ligi radzie sobie obiecująco i okupuje wysokie 5. miejsce w tabeli. Brawo!

Już dzisiaj (16.09) o 16.30 przy ul. Hallera Gedania zagra kolejny III ligowy mecz. Tym razem z Pogoń Nowe Skalmierzyce. Wygrana to kolejny awans w ligowej tabeli.

Mecz derbowy miał miejsce w Gdyni. Bałtyk i Cartusia po ostatnich porażkach zagraли na przełamanie. Wygrali Kaszubi strzelając gola już w 3 minucie.

### Kolejka 7.

**Vineta Wolin - Stolem Gniewino 2:0 (0:0)**

Kamil Wiśniewski 53, Szymon Kurczak 61

**Jarota Jarocin - Gedania Gdańsk 1:1 (0:0)**

Mikołaj Jankowski 50 - Bartosz Zalewski 84

**Bałtyk Gdynia - Cartusia Kartuzy 0:1 (0:1)**

Michał Marczak 3

Mecz na Narodowym Stadionie Rugby

**KP Starogard Gdański - Unia Janikowo 1:0 (1:0)**

Damian Ciechanowski 27

### IV LIGA - POMORSKA

W dwóch najciekawszych meczach pomorskiej IV ligi wygrali goście. W Malborku z Pomezianą wygrał lider z Luzina. W Nowym Stawie Grom uległ ambitnemu Jaguarowi.

W zapowiedzi kolejki nr.9 trzeba polecić mecz w Luzinie. KTS-K Luzino - Grom Nowy Staw (17.09, g.11:00).

### Kolejka 8.

**Gryf Słupsk - Borowiak Czersk 5:1**

**Pogoń Lębork - Jantar Ustka 4:0**

**Wierzyca Pelplin - Bytów Bytów 1:3**

**Gryf Wejherowo - Sparta Sycewice 0:2**

**GKS Kowale - Chojniczanka II Chojnice 1:2**

**MKS Władysławowo - Anioły Garczegorze 2:2**

**GKS Kolbudy - Arka II Gdynia 2:3**

**Pomezania Malbork - KTS-K Luzino 1:2**

**Grom Nowy Staw - Jaguar Gdańsk 0:1**

**Powisłe Dzierzgoń -**

### Czarni Pruszcz Gdański 1:5

Po 8 kolejce publikujemy czołową klasyfikację najlepszych strzelców IV ligi.

**7 bramek** - Mateusz Dąbrowski (Wikęd Luzino), **6 bramek** - Tomasz Grabowski (Pomezania Malbork), **5 bramek** - Marcin Trojanowski (Chojniczanka II Chojnice), Mateusz Koniuszy (Chojniczanka II Chojnice), Zak Abbott (Arka II Gdynia), Łukasz Skierka (Sparta Sycewice), Artur Wojach (Anioły Garczegorze), Volodymyr Kadyrovych (Bytovia Bytów), **4 bramki** - Mateusz Słumiński (Anioły Garczegorze), Mateusz Dampc (Gryf Wejherowo), Roman Załow (Jaguar Gdańsk), Marcin Majcher (Gryf Słupsk), Jan Przybyszewski (GKS Kowale), Jakub Demski (Powisłe Dzierzgoń), Arkadiusz Proena (MKS Władysławowo), Krystian Klecha (MKS Władysławowo), Daniel Sławiński (wierzyca Pelplin), Marcin Dampc (AS Kolbudy), Igor Michalski (Czarni Pruszcz Gdański), **3 bramki** - Filip Tomaszewicz (Anioły Garczegorze), Wiktor Szaradowski (Anioły Garczegorze), Antoni Prałat (Chojniczanka II Chojnice), Jeremiasz Grela (Chojniczanka II Chojnice), Paweł Czychowski (Jaguar Gdańsk), Patryk Duda (Borowiak Czersk), Bartosz Bławat (GKS Kowale), Kornel Przyborowski (Arka II Gdynia), Rafał Siemaszko (Wikęd Luzino), Mateusz Sadło (AS Kolbudy), Przemysław Rusiecki (Gryf Słupsk).

# Fotowoltaika od Energa Obrót

Oszczędność mamy w naturze



## Wybierz instalację fotowoltaiczną od Energa Obrót

- Produkuje własny prąd z odnawialnych źródeł i **obniża rachunki za energię elektryczną.**
- Umowę podpisujesz bezpośrednio z Energa Obrót z Grupy ORLEN.

**> Zadzwoń na 555 555 505\*  
lub wypełnij formularz  
na [energa.pl](https://energa.pl)**

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**  
Obrót

\*koszt połączenia wg stawek Twojego operatora. Materiał nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

# Ruszyły zapisy do Gdańskiej Olimpiady Młodzieży

Ruszyły zapisy do tegorocznej edycji Gdańskiej Olimpiady Młodzieży, którą od lat organizuje Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.



Przez cały rok szkolny na trzech poziomach rozgrywek - Igrzyskach dzieci, Igrzyskach Młodzieży Szkolnej oraz Licealiadzie - uczniowie gdańskich szkół rywalizować będą w 97 dyscyplinach sportowych. Już za dwa tygodnie, 27 i 28 września, w Parku im. Jana Pawła II zawodnicy i zawodniczki zainaugurują zmagania rywalizując w sztafetowych biegach przełajowych. Kilka dni później, 4 października, o tytuł mistrzów powalczą młodzi szachiści a 5 i 6 października w Hali „Garnizon” o medale rywalizować będą badmintoniści. Jeszcze w październiku mecze eliminacyjne rozpoczyna piłkarze nożni. Tuż po nich swoje turnieje rozegrają amatorzy unihokeja. 8 i 9 listopada o tytuły mistrzów powalczą tenisiści stołowi, którzy swój turniej rozegrają w Hali PZTS im Andrzeja Grubby.



Ponieważ Gdańska Olimpiada Młodzieży jest pierwszym etapem ogólnopolskiego współzawodnictwa sportowego, to aby móc przystąpić do rozgrywek należy zarejestrować się w systemie rejestracji szkół do 30 września 2022 r. Ponadto w tym roku szkolnym drużyny, które awansują do finałów wojewódzkich lub baraży o ten finał, zobowiązane są do jednorazowej wpłaty 100 zł na konto Pomorskiego Wojewódzkiego Szkolnego

Związku Sportowego.

W bieżącym roku szkolnym oprócz dyscyplin zawartych w kalendarzu Imprez Sportowych Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego gdańscy uczniowie mogą startować w dodatkowych dyscyplinach. Organizator zwraca uwagę na pływanie drużynowe, które odbędzie się w nowej formule.

źródło GZSiSS  
fot. Wojciech Czubaszek



## Dodatkowe dyscypliny wchodzące w skład Gdańskiej Olimpiady Młodzieży

Igrzyska Dzieci:	Igrzyska Młodzieży Szkolnej:	Licealiada:
- bowling drużynowy - wioślarstwo halowe, - pływanie drużynowe	- bowling drużynowy - wioślarstwo halowe, - pływanie drużynowe - wyścigi smoczycy łodzi na basenie	- bowling drużynowy - wioślarstwo halowe, - pływanie drużynowe - wyścigi smoczycy łodzi na basenie

## Wolne miejsce na zajęcia stałe

Dobiegła końca rekrutacja na zajęcia stałe organizowane przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego w roku szkolnym 2022-2023.

Oferta zajęć na bieżący rok szkolny obejmowała następujące dyscypliny: pływanie, lekkoatletyka, gimnastyka ko-

rekcyjna, siatkówka, rekreacja i kompensacja, smocze łodzie, turystyka, animacja czasu wolnego, piłka nożna, sporty siłowe,

cherleaders, gimnastyka akrobatyczna. Spośród szerokiej oferty GZSiSS pozostały jeszcze wolne miejsce na następujące zajęcia: animacja czasu wolnego, piłka nożna, cherleaders oraz gimnastyka akrobatyczna.

Stan wolnych wciąż ulega zmianie, dlatego chętne osoby proszone są o kontakt poprzez adres e-mail: [rekrutacja@ssm.gda.pl](mailto:rekrutacja@ssm.gda.pl)



Gdański Zespół  
Schronisk  
i Sportu  
Szkolnego